

GŁOS WIELKOPOLSKI

10 STRON

DZISIAJ: Wystarczyło pomyśleć. Żeby „Polak” brzmiało zawsze godnie
• Z Poznania do Evian

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 171 (10 342)

Poznań, sobota/niedziela 30/31 lipca 1977

Wyd. A

Cena 1 zł

OCENA REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJU TRANSPORTU TOWAROWEGO • INWESTYCJE W ENERGETYCE • EKSPORT MASZYN BUDOWLANYCH • BUDOWNICTWO INDYWIDUALNE NA WSI • SPRAWY JAKOŚCI PRODUKCJI • KARTA PRAW I OBOWIĄZKÓW RZEMIEŚLNIKA • PRZYGOTOWANIA POLSKICH SPORTOWCÓW DO OLIMPIAD.

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w piątek Prezydium Rządu dokonało oceny dotyczącej realizacji ustalonego przed pięcioma rokiem programu rozwoju transportu towarowego w tym pięcioleciu. Charakteryzuje się ona koncentracją robót, które mają bezpośredni wpływ na powiększenie zdolności przewozowej transportu, zwłaszcza zaś linii kolejowych o podstawowym znaczeniu. Uznamo za konieczne, aby w dalszych pracach związanych z urzeczywistnianiem programu skupić wysiłki na przedsięwzięciach modernizacyjnych. W transporcie kolejowym oznacza to potrzebę zwiększenia tempa tych wszystkich prac, które mają wpływ na usprawnienie wywozu węgla ze Śląska, a w tym elektryfikacji linii kolejowych łączących Śląsk z portami morskimi oraz wymianę sprzętu na tabor ciężki i specjalizowany. Ważna sprawa jest terminowe wykonanie zadań związanych z obsługą transportową Huty „Katowice”, z budową trasy kolejowej z Hrubieszowa do

tej huty oraz z regulacją drogi wodnej na Wiśle i Odzie, co pozwoli żeglugę śródlądową odciażyc kolej, głównie w południowych regionach kraju.

Na posiedzeniu oceniono także stan gotowości technicznej taboru oraz wykorzystanie potencjału przewozowego w transporcie.

Ten sam problem omówiono również w odniesieniu do transportu morskiego. Uznamo za konieczne polepszenie technicznej obsługi statków w krajowych stoczniach.

Na posiedzeniu rozpatrzono przebieg realizacji tegorocznych inwestycji w energetyce. Ustalonie zadania, które powinny być szybko podjęte, aby jeszcze przed szczytem jesienno-zimowym włączyć do sieci państowej za planowane nowe moce energetyczne. Wiele zależy od dostawców maszyn, urządzeń i sprzętu, którzy muszą w sposób zdyscyplinowany i z odpowiednim wyprzedzeniem wywiązać się z przyjętych na siebie zobowiązań.

Dokończenie na str. 2

Ocena dyskusji nad projektem nowej Konstytucji Kraju Rad



Dzisiaj milionowa tona stali

Przewiduje się, że w sobotę 30 bm. w stoczni Huty „Katowice” kolejny raz obróci się

wielki gar zwany konwertytorem i wśród strugi leżącej się stali popłynie do kadzi tona milionowa, a przecież niewiele ponad pół roku temu, dokładnie 11 grudnia 1976 r. o godz. 9.08 wykonano tu pierwszy wylot.

Wszystkie wydziały kombinatu wyprzedzają plan dochodzenia do pełnej zdolności produkcji. Już wiosna br. produkcja hut w przewyższyła ilość stali zużytej na wybudowanie obiektów pierwszego podestapu inwestycji.

Systematycznie rozszerza się o nowe, wysoko gatunkowe rodzaje asortymentu stali. Półwy-

roby z niej dostarczane są do wszystkich niemal hut w kraju. „Bierut” i „Lenin” odbierają słaby do „Baltorego”, „Florianę”, „Pokoju”, „Łabedy”, „Nowotki” i „Zawiercia” wysyła się kęsiska; huty — „Warszawa”, „Kościuszko” i „Cedler” przetwarzają kęsy. Blachy wyproducedowane z tej stali otrzymują w coraz większych ilościach polski przemysł stoczniowy, motoryzacyjny, maszyn rolniczych, elektromaszynowy, a konstrukcje, prety i kształtowniki montują się na licznych placach budów w całym kraju. Pierwsze dostawy z Huty „Katowice” skierowane także za granicę — do Belgii, Jugosławii, RFN, USA, Węgier, gdzie zyskały bardzo pochlebne opinie odbiorców.

W tym roku Huta „Katowice” wyproduceduje 2 miliony ton stali. (PAP)

Opinia brytyjskiego fizyka

Znany fizyk brytyjski i prezes Światowej Federacji Pracowników Naukowych, prof. Eric Burhop, oświadczył 28 bm., że bomba neutronowa nie stanowi broni szczególnie skomplikowanej technicznie. Jeżeli państwa sojuszu atlantyckiego zdecydują się na jej produkcję, państwa Układu Warszawskiego będą mogły także z łatwością skonstruować bombę neutronową. (PAP)

Depesza do J. Cartera w sprawie bomby neutronowej

Obradujący w Brukseli 29 lipca br. rozszerzony Sekretariat Miedzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, wyraził zaprzeczenie europejskiej opinii publicznej reperkusjami, jakie może spowodować powstanie decyzji w sprawie produkcji bomby neutronowej. (PAP)

W odległości około 10 kilometrów od Leszna znajduje się pięknie położona miejscowością letniskową — Osieczna. Jej okolice obliegają w lasy na niewielkich pagórkach Wysoczyzny Leszczyńskiej. Turyści znajdują w Osiecznej liczne zabytki architektoniczne ze stuleci: XVII i XVIII, m. in. domy w rynku, zaś nad Jeziorem Łoniewskim XVI-wieczny zamek. W pobliżu parku, okalającego zamek, mieszcza się na wzgórzu wiatraki „koźlaki” z końca XVIII stulecia. Tutaj, między ozymi wiatrakami, w styczniu 1919 r. powstańcy wielkopolscy rozbili oddział Grenzschutzu. (wos)

Rys. — L. Kapczyński

Zapowiedź spotkania szefów dyplomacji ZSRR i USA

W piątek, w Departamencie Stanu w Waszyngtonie odbyła się konferencja prasowa secrétaire stanu C. Vance'a, który w sciebie udaje się w kolejną podróż dyplomatyczną na Bliski Wschód.

Vance powiadomił dziennikarzy, że w wyniku stale trwających konsultacji ZSRR-USA strony uzgodniły, iż kolejne amerykańsko-radzieckie spotkanie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w dniach od 7 do 9 września br. w Wiedniu. (PAP)

Sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

Rosnąca rola węgla w pokrywaniu światowych potrzeb energetycznych

Obradująca w Genewie 63 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, będącej głównym obok Rady Bezpieczeństwa organem Narodów Zjednoczonych, dokonała oceny obecnej sytuacji surowcowo-energetycznej w świecie oraz zarysowujących się perspektyw w tym zakresie do roku dwutysięcznego. Omówiona ona również kierunki dalszych prac ONZ w dziedzinie zasobów naturalnych i paliw.

Dyskusja toczyła się głównie w oparciu o przyjętą ostatnio z inicjatywy Polski przez ONZ-owski komitet zasobów naturalnych świata, rezolucję określającą dalsze kierunki prac w organizacjach systemu ONZ nad problemami związanymi z wykorzystaniem węgla jako surowca dla chemii, gazów syntetycznych, wysokokalorycznych i paliw płynnych.

Reprezentanci wszystkich regionów świata wyrazili opinię, iż węgiel kamienny i brunatny musi w perspektywie do roku dwutysięcznego odegrać znacznie większą rolę niż spełniają obecnie w pokrywaniu potrzeb energetycznych świata. Występujący w dyskusji przedstawiciel Polski — Jan Woroniecki — przedstawiając możliwości użycia węgla poprzez nowe techniki spalania oraz przez tworstwo na paliwa płynne i gazy, zaapelował o wzmożenie międzynarodowej współpracy i działalności ONZ w tej dziedzinie. Nawiązując do przyjętej z inicjatywy Polski rezolucji Komitetu Zasobów Naturalnych Świata, przedstawiciel PRL podkreślił, iż ta ważna rezolucja zaleca ONZ nadanie wysokiego priorytetu wykorzystaniu węgla jako surowca w przemyśle chemicznym oraz gazyfikacji i upływnianiu „czarnego złota”.

Uczestnicy sesji zwiedzili zorganizowaną w obrębie genewskiego Pałacu Narodów, pod kierownictwem dr Wacława Micuty, wystawę tzw. niekonwencjonalnych źródeł energii: słonecznej, wiatru, gazu biologicznego i opartej o siłę zwierząt pociągowych. Wystawa zwiedzili również sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim (PAP)

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt. „Węgiel nie tylko źródłem energii” — na stronie 6.

Artykuł pt

Powrót do tematu (2)

Wystarczyło pomyśleć

Jak to zmienić?

Te dwa przykłady mają wspólny mianownik. Z powodu złej jakości surowca producenci mieli duże kłopoty z wykonaniem wyrobów, które spełniałyby oczekiwania nabywców. Mnożyły się więc reklamacje i kary za złą jakość produkcji. Wydawały się, że z sytuacji tej nie miały wyjścia. Bo jak produkować dobre wyroby z lichego surowca? A jednak okazało się, że przez wprowadzenie pewnych pociągnięć organizacyjnych i zastosowanie nowej konstrukcji i technologii wyrobów, jakość towarów finalnych mogła znacznie poprawić.

W ubiegłym roku klienci warszawskiego Domu Meblowego „Emilia”, bardzo narzekali na złą jakość kompletów „Agata” i „Samanta”, produkowanych w Wielkopolskich Fabrykach Mebli w Obornikach. Razilly zauważa różnice w odcieniach kolorów i układzie słojów oraz liczne uszkodzenia mechaniczne, powstające w transporcie.

Dyrektor techniczny WFM, Jan Górska wyjaśniał wtedy, że przyczyną są dostarczane fabrykom płyty pilśniowe złej jakości, oraz płyty wiórowe, które nie spełniają wymogów wytrzymałościowych. Również okleinę naturalne miały w poszczególnych partiach tak różne odcienie kolorów i rysunki słojów, że zapewnienie ich harmonijnego doboru było ogromnie utrudnione.

Po siedmiu miesiącach od poprzedniej rozmowy, dyrektor Górska może powiedzieć w pierwszej sprawie w zasadzie to samo. Jakość płyt wiórowych i pilśniowych dostarczanych do fabryki nie poprawiła się ani trochę. Mimo tego jednak udało się polepszyć jakość mebli. Co prawda kompletów „Agata” „Samanta” i „Karo” już się nie produkuje, ale zastąpiło je innym (m. in. „Natalia”), przez który znacznie lepiej udało się spełniać oczekiwania jakościowe klientów. Dokonano lecznych zmian w konstrukcji opakowań oraz samych mebli: wveliminovalo to pewne uszkodzenia powstające w transporcie. Na ten rok przewidziano wskaźnik reklamacji na poziomie 1,67 proc., a już w ciągu pierwszych miesięcy udało się uzyskać wynik 1,42 proc. W produkcji na eksport też nie zanotowano zastrzeżeń odbiorców.

więc przeprowadzamy też próby eksploracyjne. Wszystkie uwagi zebrane w ten sposób są wykorzystywane w produkcji i nasze zalecenia codzienne kontrolujemy. Takie wszechstronne zabiegi przynoszą wyniki — klienci nie zgłoszą zastrzeżeń do naszych wyrobów.

Jesienią ubiegłego roku „Głos Wielkopolski” wypisał z inicjatywy, rozłożoną na szereg publikacji — w podstawowej sprawie: jakości pracy i działania. Inicjatywę tę zrodziła chec przeciwwstawienia się przejawem indolencji, marnotrawstwa i złej roboty. Chodziło nam o znalezienie przyczyn złej roboty, o ukazanie możliwości skutecznych przedsięwzięć zaradczych.

Przedstawiłyśmy dwadzieścia przykładów z województw kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, piastowskiego i poznańskiego. W grudniu 1976, podsumowując pierwszy etap tej kampanii zapowiedzieliśmy, że za pół roku powrócimy do przedstawionych spraw, by sprawdzić, czy pytanie „Jak to zmienić”, wszędzie znalazło zadowalającą odpowiedź. A jeśli nie — to dlaczego.

Ostatnio odwiedziliśmy niektórych bohaterów naszych „ubiegłoroczych” publikacji. Oto plan tych spotkań.

Aby bronić się przed wadliwą produkcją i częściowo eliminować skutki złej jakości drewna, uruchomiono m. in. w Szamocinie dodatkowe suszarnie. Każdemu brakarzowi przydzielono numer. Gdy okaże się, że to on przepuścił brak, ponosi konsekwencje finansowe. Powołane zostały też 2 zespoły: techniczny i handlowy, które zajmują się reklamacjami i eliminacją ich przyczyn.

Skutki są wyraźne. Wartość produkcji wzrasta w tym roku o około 20 mln złotych. Równocześnie osiągnięto zdecydowaną poprawę w zakresie wszyskich wskaźników, odnoszących się do jakości produkcji. Zmalała liczba reklamacji, strata z powodu braków zmniejszyła się, kary za złą jakość również. W tym roku chodzieski „Polspor” wyprowadza około 100 000 skafandrów (propozycje nowych wzorów, które oglądamy mają szansę stać się szlagierem roku w grupie odczyty sportowej). 70 000 spodni do ZSRR, 2 500 namiotów (10-osobowych), 100 000 taboretów z drewna oraz 15 000 sztuk tzw. lyżew holenderskich — to oczywiście eksport do Holandii. Wydaje się, że w „Polsporze” ubiegłorocznego kryzysa został przełamany.

MAREK PRZYBYLSKI

Zasobnych krajów Zachodu, najczęściej ze Stanów Zjednoczonych i Republiki Federalnej Niemiec, docierają do nas informacje o tym, jak to przeciętny obywatel tamtych społeczności wyciąga siebie Polaka, czy raczej — jaki wizerunek Polaka narzucają tam nieprzyjazne nam koła, dysponujące możliwością konsztrowania opinii. Polak więc to nieudacznik, osłek i — dosłownie — groszmann, kiedy wymyśli filiążkę, to oczywiście z uszkiem wewnątrz czarki, a za dziesięć centów sprzedalby rodzoną matkę...

Nic to, że polskie firmy wygrywają przetargi na budowę w wielu krajach fabryk pracujących w oparciu o oryginalną polską technologię, że nasi artyści zadziwiają kunsztem publiczności największych galerii i sal koncertowych, a naukowcy i literaci wykładają gościnnie w amerykańskich collegeach i uniwersytetach. Nic to, że goszczący w naszym kraju ludzie stamtąd na własne oczy mogą się przekonać, że po ulicach polskich miast nie biegają niedźwiedzie, a w licznych dzielnicach życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego osiągnięto takie rezultaty, że oni od nas mogą się też sporo nawiązać. Kto zatem dostarcza co-raz nowych okazji, by krywdząca, negatywna opinia o Polsce utrzymywała się w niektórych krajach?

Rozmawiałem o tym ostatnio ze znajomymi, którzy z racji pełnionych obowiązków służbowych często wyjeżdżają za granicę. Ich sąd na temat przyczyn powstawania oczekiwanej o „glupich Polakach” jest wyjątkowo zgodny. Okazja po temu często dostarczają się spośród nas, którzy wyjeżdżają za granicę nie interesując się sprawami profesjonalnymi lub zabawy, lecz natychmiast po przekroczeniu granicy zaczynają uprawiać ponizujący proceder handlowania czymkolwiek, co w danym kraju można dobrze sprzedać. Drobni detaliści, uprawiający lokalny handel... Czyżby Polak-woźner to tyle, co komisarz?

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym w tym miejscu nie uściślił sprawy i nie zawielił problemu do jego rzeczywistych rozmiarów. Najpierw nieco statystyki. Z województwa poznańskiego do kraju kapitalistycznego w ubiegłym roku wyjechało prawie trzydzieści tysięcy osób, zaś do socjalistycznych — ponad pięćdziesiąt tysięcy (znacznie więcej, niż w roku 1975). Wprowadził do powietrza czasu ułatwienia przesportowe przez

ŻEBY „POLAK” BRZMIAŁO. ZAWSZE GODNIE

wszystkich witane są z zadaniem, a znakomitej większości wyjeżdżających otwierają możliwości poznania świata. Wymiana turystyczna pozwala także dokonać porównania, ułatwiających ocenę sytuacji bytowej. Propagandowy mit sielskiego, bezkonfliktowego życia na Zachodzie w zderzeniu z rzeczywistością, w której dominującym akcentem znaczącą bezrobocie, drożyzna, niedostatek przywilejów społecznych i znieczulica — nie odrodne dziecie w pełnej gry siły ekonomicznych peki i kruszycie się.

Większość wyjeżdżających prezentuje za granicą naczekowane godnośćą postawy, raz po raz znajdują się jednak tacy, którzy — jako się rzekło — kupczą czym się tylko da, nawet — osobistym honorem. Spostrzeżenie z pewnością szokujące: ci, którzy sprzedają — kryształy, kosmetyki, alkohol, sprzęt sportowo-turystyczny (ale nie tylko — o czym za chwilę) to ludzie na całym świecie, uchodzi za godny przyjęcia do takiego honoru.

To są oczywiście pytania retoryczne. Ale żadnego komentatora nie wymaga równie poidżmianie przez nie licznych na szczęście podróżujących po świecie rodaków działałność jawnie politycznej, wyrażającej przeciwko naszym narodowym interesom — z reguły bowiem towarzyszącej je zupełnie prozaiczne działania przemysłowe lub inne starania służące uzyskaniu korzyści materialnych. Ktoś, kogo stać na zapłacenie dla wysokości trzydziestu tysięcy złotych, nie ma chyba powodów, by użalać się na rzekome krywdły wyrażane mu przez władze ludową, bo nie gdzie indziej, a właśnie w socjalistycznym kraju dorobił się pozytyci materialnej.

Słyszałem niedawno opinię, że przydzielenie wyjeżdżającym na Zachód większej niż dotychczas sumy dolarów zlikwidowałoby ten problem. To prawda, że dotychczasowe limity są niewystarczające. Jednak przyznać rację głosicielom takich pseudoargumentów. Chcę dodać, że — czego dowodzi statystyka — niewielka stosunkowo liczba handla, ukrywających się za plecami rasowych turystów, tworzy ludzie o wcale wysokim statusie majątkowym.

Wyjść z honoru z tej wstydu, a przedłużającej się sytuacji moglibyśmy chyba dzięki skuteczniejszej pracy wychowawczej. Rzeczą bowiem nie w ograniczeniach możliwości podrózowania, nie w wysokości dnia, lecz przede wszystkim w przesiadzeniu, że każdy z wyjeżdżających współdecyduje o coim zagrańcy o Polsce i Polakach.

ZYGMUNT ROLA

Sezon pod Grunwaldem



Pod Grunwaldem — sezon wycieczkowy. W muzeum znalazły się nowe eksponaty, zwiedzający mogą obejrzeć filmy związane tematycznie z miejscowością historyczną bitwy. Każdego dnia przybywa tu kilkadesiąt grup turystów z całego kraju.

CAF — Moroz

Ostatnio we wszystkich gazetach i czasopismach podnosząc się prawdziwa urwawa, w ponurych barwach malująca za groźne ojczystej przyrody ze strony wycieczkowiczów i turystów. Dostaje się zutu szcza tym amatorom świeżego powietrza, którzy wiezieni marzeniem szyszkowego przeniesienia się na lato na tury, nie szczędząc sił i środków zdolali nabyć „malucha” czy jego starszego brata i w ten sposób weszli do kategorii turystów zmotoryzowanych.

Jakieś straszne obrazy spotykamy w dziennikarskich relacjach. A to rozjeżdżane masowo na lesnych drogach zajaczki i sarenki, a to rzeki i jeziora pokryte grubym kożuchem używanym do mycia samochodów detergentów, stosy butelek po oleju w leśnych uroczyskach, niemalże połacie starodrzewu powalone przez szalejące „Fiaty” 126p. Nic dziwnego, że w tej apokaliptycznej sytuacji odnoszący resort wydał surowe zarządzenie zakazujące wjazdu do lasów, a właściwie po ruszaniu się po leśnych drogach. Co prawda wyjaśnia, co to jest mianowicie leśna droga, jest tak balamutna, że bez dodatkowego okólnika nie snoszą jej zrozumieć, a tym bardziej zastosować w praktyce, ale zarządzenie zostało wydane i „wrawdziwi” obrońcy przyrody mogą odetchnąć z ulgą.

Nie zawsze na linii

Huzia na zmotoryzowanego turystę

Pod warunkiem, że sami nie są posiadaczami samochodu. Ci bowiem mogą tylko westchnąć żałosnie, stając przy szosie na — excuse le mot — zasmurowym parkingu czy pozbawionym z reguły elementarnych, na dających się do użytku urządzeń sanitarnych tzw. polu biwakowym. Dodać zresztą, że dwa „pola” bardzo często wyznaczane są jakby ze świadomym założeniem utrudnienia urządzienia na nich obozowiska — w miejscowościach bagnistych, na pochyłych stokach, tuż przy ruchliwych szosach itd.

Wyjściem, ale tylko dla niewielu, jest postowanie zaprzysiężonego leśniczego, który może w drodze wyjazdu udzielić zezwolenia na rozbicie namiotu poza oficjalnie wyznaczonym miejscem.

Z takim właśnie przyjaznym mi pracowników lasów państwowych obiadem niedawno, jeszcze przed rozpoczęciem właściwego sezonu, jeden z pieknijszych na Mazurach małysów leśniczy „urządził” obrońcy przyrody mówiąc jeszcze niewielu, a ci, co już przyjechali, siedzieli

karnie ze swoimi kolorowymi domkami na polach biwakowych. Obrzeża jednak jezior, zwisającecych atrakcyjnych dla wędkarzy, przedstawiały widok dosyć smutny: masa butelek, puszek, polamanych krzewów, śladów po nie zasypanych ogniskach itp. itd. W pobliżu wsi co krok wysypisko różnych rupieci. Malownicza, prześliczna niegdyś rzeka, zamieniona w martwy już prawie ściek przez pobliską rosarnię lnu. Łabędzie zdziętakowane przez żadnego rozywek miejscową mitód.

— A cóż to dopiero będzie, kiedy zjadą turysti? Ze zgrozą pytam tego przevodnika.

— Cóż, przyjadą i pojadą. Trochę runa leśnego wypędzą, czasem parę butelek po nich zostanie. Oni jednak przyjeżdżają, aby od począć, czasem trzeba im tylko powiedzieć, co powinni robić, aby nie spowodować nieszczęścia. Ale ci, co są tu na stałe...

Nie, nie pragnę wyważyć drzwi do lasu, stawianych przez gorliwych obrońców

przyrody i udowadniać, że zagrożeniem są nie tylko przybysze z miast. Chciałbym jednak, aby nie w nich upatrywano zagrożenia najwiekszego i niemal jedynego.

Najsluszniejszym nawet zarządzeniem tego rodzaju towarzyszyć musi, a raczej je wyprzedzać, tworzenie parkingów, pól namiotowych, kempingów z prawdziwego zdarzenia, które powinny przy tym znajdować się pod stałą opieką i być stale konserwowane. Służba leśna powinna karać tylko w przypadkach naprawy drastycznych, a w szerszym stopniu pouczać tych, których nikt wcześniej nie nauczył obcowania z lasem. Prawdziwie zaś dotkliwe sankcje powinny odznać ci, którzy niszczą przyrodę świadomie i złośliwie.

Jeśli zaś idzie o amatorów namiotowego wypoczynku w cichych, odosobnionych miejscowościach, to proponuję, aby leśnicy, którzy najlepiej znają swój teren, mieli prawo zezwalać na rozbicie niewielkich obozisk, ale zezwalać za opłaty i po stwierdzeniu personów amatorów, tak, aby móc od nich wyegzekwować należność za ewentualne szkody. Zyski z tego tytułu, których wcale nie muszą być małe, przeznaczyć można na dofinansowanie ogólnie dostępnych pól namiotowych.

LESZEK DĄBROWSKI

W 15 rocznicę śmierci

Leon Kruczowski



sanych w okresie międzywojennym powieści historycznych i obyczajowych, po opuszczeniu obozu jeńców wojennych w roku 1945 włączył się do naszego życia kulturalnego i politycznego z podniesionym czołem. Od najmłodszych lat związany z działalnością organizacji lewicowych, współpracując z antynomią wolności ludzkiej i konieczności historycznej. I wreszcie, w dramacie „Smierć gubernatora”, napisanym na rok przed własną śmiercią, poruszył zagadnienie władzy i konfliktu między polityką a moralnością, fatalistycznemu pojmonowaniu historii przeciwstawił potrzebę jej czynnego i odpowiedzialnego kształtowania. Był w tym czasie członkiem Rady Państwa, propagował idee socjalistyczne.

Polska Ludowa, państwo „chamów”, a nie „Kordianów”, była więc Polską jego marzeń i jego idei. Włączył się w nurt kiełkującego życia jako członek Krajowej Rady Narodowej, wice minister kultury i sztuki, poseł na Sejm. Był w latach 1949–56 prezesem Związku Literatów Polskich, a od 1957 roku członkiem Rady Państwa. Ale nad wszystko był dramaturgiem podejmującym ważne, nurtujące świat problemy współczesności.

W roku 1949, w cztery lata po zakończeniu jednej z najstraszliwszych wojen, napisał sztukę „Niemcy”, która będąc unikalną analizą procesu faszyzacji społeczeństwa niemieckiego stała się jednocześnie w nowym ostatecznym wczesku kulturalnym w Polsce dramaturgiem, luka ogromna.

Twórcza „Kordiana i chama”, „Fawich piór” i „Sidel” — pi-

monografie miast lub regionów ukazują się drukiem często z okazji jakichś rocznic, a także dla spełnienia pewnego doraźnego zapotrzebowania społecznego. Wówczas najprostszą drogą jest przygotowanie zbioru studiów o mieście czy regionie w różnych okresach, gdyż na systematyczne opracowanie całokształtu dziejów trzeba na ogół czekać dugo, do momentu zakończenia prac naukowych wielu dyscyplin.

Przed autorami „Dziejów Kalisza”(*) stanęło więc zadanie nie lada — redakcja tego obszernego, prawie tysięcstronicowego, dzieła zbowiązującego się do stworzyć teksty w ciągu niespełna roku, zdążyć produkcja wydawnictwa (w Poznańskich Zakładach Graficznych im. M. Kasprowicza) trwała wyjątkowo krótko, bo nie wiele ponad pół roku. W rezultacie otrzymaliśmy — po omówieniu regionu w początkowych dwóch tomach „Dziejach Wielkopolski” i po „Dziejach Gniezna” jeszcze jedną kompleksową historię wielkopolskiego miasta i jego rozwoju.

W ciągu wieków Kalisz chłubnie pełnił znaczącą rolę w poli-

tycznym, kulturalnym i gospodarczym życiu Polski, a w XIX stuleciu znalazł się w orbicie rejonu uprzemysłowionego. Nowy okres w jego dziejach zapoczątkowało coraz pełniejsze uczestnictwo w społecznych i gospodarczych przeobrażeniach Polski Ludowej. Poszczególne etapy rozwoju miasta kończą autorzy jego monografią na rok 1975.

Catostu materiału zawartego w „Dziejach Kalisza” została podzielona na 5 części, odpowiadających okresom od czasów najdawniejszych do współczesnych, a każda z owych części zajmuje się omówieniem problematyki polityczno-ustrojowej, rozwoju miasta i jego ludności oraz zagadnień gospodarki, oświaty i kultury. Bardzo starannie wydana monografia (dobry papier, płatnia opłata, ponad 200 ilustracji, 130 tabel i szkiców) zawiera ponadto charakterystkę źródła archiwalnych, obszerną bibliografię oraz indeksy. (wos)

*) Dzieje Kalisza — praca zbiorowa pod redakcją Władysława Rusińskiego; Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1977; s. 932, zł. 250.

Syn znakomitego polskiego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego (1877–1946) — Feliks Maria Nowowiejski przedstawił ostatnio własną koncepcję inscenacji opery swego ojca „Legenda Bałtyku”. Proponuje on mianowicie granie jej w kostiumach kompozytora współczesnych, a dopiero gdy operowa akcja przenosi się do legendarnego miasta Wineta — w strojach staroświątiniach. Autor projektu pragnie przybliżyć w ten sposób legendę naszej epoce, a zarazem zwiększyć kontrastowość przedstawienia, uwalniając je od „monotonnej lechiczki przez trzy aktty”. Zmieniony został również scenariusz baletu podwodnego. W III akcie tradycyjne „wianki” inscenizowane są tak jak obchodzone współczesnie. W końcu

„Legenda Bałtyku”

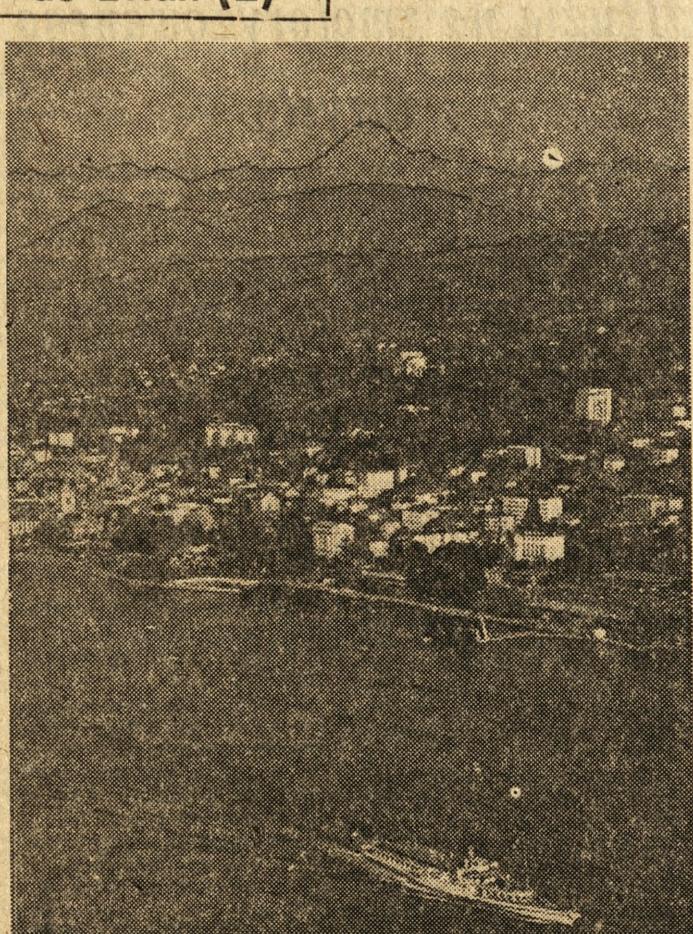
inaczej?

wej apoteozie Wineta ukazana zostanie jako miasto z „Polski szkła domów”, wymarzonej przez Stefana Żeromskiego. (f)

*

Gdańsk rozbiera muzyką związanej z Poznaniem kompozytora, Feliksa Nowowiejskiego. Motyw jego „Marsza kaszubskiego” obrano sygnałem tutejszej Telewizji, a kurant ratuszowy wydzwania melodię „Nie rzucim ziemii”. W tegorocznym festiwalu letnim muzyki organowej w Oliwie każdy z wirtuozów polskich ma obowiązek zaprezentować przynajmniej jeden utwór kompozytora. Koncert jego pieśni solowych odbył się w Sopocie. Natomiast w Gdyni przygotowano wystawę monograficzną. (zsz)

Z Poznania do Evian (2)



Evian les Bains — widziane od strony Jeziora Genewskiego. Fot. — „Głos”

Pod patronatem FJN

Nieobojętność na ludzkie sprawy

W blokach, we wspólnych domach po prostu się wie. Wie się, w których mieszkaniach pijany ojciec jest awanturą, gdzie odbywają się nocne i dzienne libace. Zna się mimo chodzenia dzieci wystraszne, zabiedzone, czy też butne i wrogie każdemu. Wspólna klatka schodowa, cienkie ściany, otwarte okna, kontakty dzieci na placu zabaw, droga do sklepu. — Wystarczy, żeby się zorientowa-

Czy to jest możliwe w warunkach osiedla, bloku, klatki schodowej? Jedno jest pewne, właśnie w tej dziedzinie trzeba postępować szczególnie rozwiaźnie, by mieć pewność, że interwencja z zewnatrz jest nie potrzebna. Podjęcie jakichkolwiek kroków poprzedzonych być musi wnioskowym badaniem, zbieraniem informacji.

Doświadczania pracujących już zespołów profilaktyki indywidualnej wskazują, że źródłem takich informacji może być są dla nieletnich, kolegium do spraw wykroczeń, MO, ORMO, szkoła, a także działające najbliżej komitetów domowe i osiedlowe. Zdarza się też, i jest to zjawisko nadarzające, że z prośba o pomoc zwracają się na przykład same rodziny, ofiarując przy tym możliwość współdziałania. Zebrane dane mogą być wykorzystywane w pracy zorganizowanych w środowisku zespołów; ludzi, którzy będą wiedzieli jak należy poprowadzić proces wychowania i re-socjalizacji. Według zaleceń Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu FJN, a co za tym idzie — zgodnie z instrukcjami roszczeniowymi przez instancje wojewódzkie do terenowych ogniw, Frontu Jedności Narodu i samorządu mieszkańców. Sporo troski poświadczają się tym zagadnieniem, podejmując różnorodne działania, które mają zapobiegać alkoholizmowi, demoralizacji dzieci, paszytynctwu społecznemu. Jednak w wielu przypadkach formy oddziaływanego, adresowane do określonej grupy osób, nie przynoszą oczekiwanej rezultatu, szczególnie kiedy postawy aspołeczne są już bardzo wyraźne. Gdy jednak zwrócić się indywidualnie z dużym zrozumieniem i umiejętnością; rozmawiać, przekonywać, wyrażać chęć pomocy — może być inaczej.

Wychodząc z tego założenia Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu wydał zalecenia by pod patronatem Frontu, w ogólnych samorządowych mieszkańcach, organizować zespoły profilaktyki indywidualnej. Ich sensem miałyby być podejmowanie walki o każda jednostkę; motorem poczyniać — nie obojętność na sprawy ludzkie. * * *

Tworzenie dobrze pracujących zespołów profilaktyki indywidualnej jest procesem długim i skomplikowanym. Zespoły muszą łączyć w sobie cele i programy wszystkich

ogniw i instytucji, które stają się sobie w programie działań, troskę o prawidłowe stany w rodzinie i środowisku. W wielu ośrodkach zespół takie tworzą się od podstaw, w innych wykorzystują już pewne doświadczenie zgromadzone w różnych innych formach pracy.

Tak na przykład zadania stawiane przed zespołami profilaktyki indywidualnej spowinoważają, że źródłem takich informacji może być są dla nieletnich, kolegium do spraw wykroczeń, MO, ORMO, szkoła, a także działające najbliżej komitetów domowe i osiedlowe. Zdarza się też, i jest to zjawisko nadarzające, że z prośba o pomoc zwracają się na przykład same rodziny, ofiarując przy tym możliwość współdziałania. Zebrane dane mogą być wykorzystywane w pracy zorganizowanych w środowisku zespołów; ludzi, którzy będą wiedzieli jak należy poprowadzić proces wychowania i re-socjalizacji. Według zaleceń Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu FJN, a co za tym idzie — zgodnie z instrukcjami roszczeniowymi przez instancje wojewódzkie do terenowych ogniw, Frontu Jedności Narodu — członkami zespołów profilaktyki indywidualnej powinny być przedstawiciele organizacji społecznych. Przy czym muszą oni mieć możliwość zasięgania opinii i uzyskiwania pomocy specjalistów — lekarzy, prawników, psychologów. Koniecznością jest też stała współpraca z wydziałami zdrowia i opieki społecznej, komitetami i poradniami przejawiakoholowymi, zakładami pracy, wydziałami załatwiania, Wtedy tylko możliwe będzie podjęcie działań komoleksowych, które pozwolą nie tylko przekonać człowieka poddawanego zabiegom wychowawczym o konieczności żywiołowej, postawy, ale również ułatwia mu ułożenie życia (np. załatwienie pracy, leczenia, pomoc w nauce itp.).

W świetlicy dla nich właśnie stworzyła kierownicza społeczna działaczka — Małgorzata Klimaszko, miejsce nauki, zabawy, kontaktu z innymi. Pomaga jej w tym harcerz III Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu. Dobrowolnie przychodzą, poświęcając swój czas na zajęcia z dziećmi na naukę z nimi, organizowując zabawy i rozwijanki. I tu dodatkowa korzyść — młodzież w świetlicy pracuje społecznie, uczestniczy w trudnym procesie wychowywania kształtuje przy tym swoją osobowość, po stawę, wrażliwość na społeczeństwo.

Tak więc są wzory godne naśladowania. Są też ludzie, którzy na upowszechnienie ich czekają.

JOLANTA LENARTOWICZ

Perła nie bez skazy

Uroków — przyroda i architektura miejscowości tej nie poskąpiła. Nieco mniej łaskawości wykazała historia (co prawda nie ta najnowsza, gdyż przysporzyła uzdrowisku światowego rozgłosu, o czym poniżej); nie ma tu nazbyt wiele zabytków. W sumie jednak nie sposób się dziwić, że Evian les Bains szczyci się mianem najjaśniejszej nad Jeziorem Genewskim francuskiej perły leczniczo-uzdrowiskowej. Tego zdania byliśmy („śmy” — to znaczy: członkowie Orkiestry Kameralnej Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego oraz niziejsi podpisani) po kilku godzinach pobytu w zdrowisku.

Nieczym szlachetny kamień zmienia kolory w zależności od pory dnia i oświetlenia (w pełnym słońcu zielono-niebieska, późnym wieczorem aż granatowa) tafla Lemanu — największego akwenu alpejskiego, o powierzchni ponad 580 km kwadratowych. Okalają ją, szczególnie pięknie właśnie od południa, gdzie na szerokim zborcu rozsiedli się Evian, lańcuchy Alp z widocznymi przy dobrze pogodzie, budzącymi swą wysokośćą respekt szczytami (około 50 km dalej znajduje się Mont Blanc). Nowoczesne zagospodarowane plaże i zatoki basenów, ukuwiecione nabrzeża, „pekające” od róznych zagłówków i łodzi przytulane; piatanina spadających ku brzegom uliczek; wymyslane bryły olbrzymich i całkiem

małych, leciwych i supernowoczesnych budynków sanatoryjnych, hoteli, pensjonatów, urzedów, biur, kafejek i barów. I tysiące Francuzów oraz bogatych przybyszów zagranicznych ściągających tu na weekendy i wakacje.

Na przełomie maja i czerwca turystów i wczasowiczów było niewiele mniej niż stałych mieszkańców 6-tysięcznego miasta, a sezon trwa w nim ze względu na źródła mineralne, nie zamarzające jezioro i światło warunki do uprawiania sportów zimowych — cały rok.

Ale ci, którzy zdecydowali się spędzić urlop w Evian, bądź korzystają z miejscowościach dobrzej leczniczych, dysponują masą dobrze wypchanego portfela. Ceny tu astronomiczne! Wszelkie. Zaglądając na wystawy sklepowe eleganckich z reguły boutique-ów na głównym ciągu handlowym — Rue Nationale, chwytaliśmy się za głowy, nigdy — za kieszenie. Boć na przykład: dzisiejszy kosztującą gdzie indziej w domu towarowym 60 franków tu nabyć można było za... 250–300 fr. damskie fatalasiki — droższe średnio 2–3 krotnie, tyle samo — wyroby skórzane i odzież męska, obuwie — prawie 100 procent, owoce — nieco mniej. Nie wspomnę już o upominkach — „pamiątkach z Evian”, usługach czy cenach w restauracjach. Trudno się też dziwić, że nie należąca do krózusów część mieszkańców

uzdrowiska czyni co wieksze zakupy... za granicą. Wszak najbliżej miasta z dużymi magazynami i sklepami, z których korzystają przede wszystkim ludzie pracy, jest oddalona 40 kilometrów Genewa.

Lecz dość wyliczania waltów i przywar gospodarczej przejęte dla uczestników Miedzynarodowego Festiwalu Muzyki Miejskiej.

Miejsce najbardziej w reprezentacyjne to „Casino Royal”. Ogiemne gminy i półkilości wybruszoną frontonem, a zwieńczone kopułami dachem, widziane z góry, zlewa się z brzegiem jeziora. W rzeczywistości, odzielone od nabrzeża pasmem szosy i trawnikiem, rozjaśnione w połowie wieczorną nocą kolorami światłowodowymi, stanowią punkt dostrzegalny nawet z położonej po drugiej stronie brzegu szwajcarskiej Lozanny. „Casino” prócz funkcji określonych w nazwie — więc ruletki, black-jack, baccarat, żelazne kluby, bary, restauracje — pełni i inne role: sal koncertowo-widowiskowej — w niej odbywał się festiwal teatralny, studia nagrywały radiowo-telewizyjne i hali sportowe. Raz wiedzień toczy się tam półfinałowy mecz pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata pomiędzy Wiktorzem Korcznojem, a Lwem Polugajewskim. Z rastaniem wieczoru „Casino” staje się absolutnym centrum Evian. Setki kraciutus, zajeżdżają limuzyny, promami lub statkami spa-

Jak to robią w Opolu

UNIWERSYTET „TRZECIEGO WIEKU”

„Wież drogi seniorze
zmarwienia rzuć przecz,
bo Two złota jesień,
to piękna jest rzecz...”

Uniwersytet „Trzeciego Wieku” jest placówką, do której formalista mógłby wnieść zastrzeżenia jeśli chodzi o nazwę. Nie jest poradnia, klubem ani wszelnicą, zaś z pojęciem uniwersytetu łączyły inne treści. Nie wdzaj się w spór o nazewnicę, zwróćmy uwagę na cele jakie stawia sobie w Opolu ten najnowszy twór społecznej inicjatywy, powstały z myślą o najstarszych.

Nie przelewa się jeszcze weteranom pracy, ale już obecnie w miarę rozwiązywania spraw finansowych, nabierają znaczenia nowe problemy, których się nie dostrzegało, gdy priorytet miały tamte potrzesne. I tej właśnie sytuacji wyeszły naprzeciw UTW. Jego twórcy słusznie uważały, że dla ludzi „trzeciego wieku” po winni działać nie tylko gerontolodzy. Z podeszszym wiekiem wiążą się bowiem nie tylko problemy zdrowia i formy fizycznej, ale i wiele innych, mających ogromny wpływ na samopoczucie i aktywność życiowa.

UTW stawia sobie za zadanie rozwiązywanie tych jakże

niełatwych zagadnień. Ten jedynie jak dotąd „uniwersytet” zajmuje się problemami medycyny, pedagogiki, psychologii, socjologii, prawa itp. Kadra jego wykładowców posiada nie tylko wysokie kwalifikacje, ale i doświadczenie życiowe, pozwalające rozumieć potrzeby „jesieni życia”, która dla każdego jest złotą...

Tematyka i poziom wykładowów są tak kształtowane, aby mogły interesować i być zrozumiałe dla ludzi o różnym wykształceniu. UTW ma służyć ludziom wyłączonym już z pracy zawodowej jak i osiągającym wiek, od którego nie daleko już do chwili, w której pewnego dnia można będzie cały dzień siedzieć w domu... ze świadomością, że „życie toczy się dalej, ale już bez mojego udziału”. Właśnie UTW ma ułatwić także możliwość pozostania w społeczności jako ktoś, od kogo znów ludzie czekają. UTW będzie pomagać w określeniu przyszłej pracy społecznej, nie koniecznie związanej z dotychczasowym zawodem.

Słuchacze będą się spotykać nie tylko na wykładach. Zamierza się zorganizować koło klubowe, która również będzie miała nietypowy charakter. Obok bowiem roz-

mów, dyskusji, czy wymiany doświadczeń, można tam będzie otrzymywać różne porady specjalistyczne oraz nawiązywać kontakty wiele cennie w sytuacji gdy doskwiada samotność.

Do Opola napływają już z

różnych części kraju pytania co do form i zakresu działalności nowo otwartego UTW jak i prośby o informacje, jak organizować takie placówki. Liczba emerytów i osób w wieku emerytalnym w Polsce stale rośnie i stąd wzrost zapotrzebowania na takie inicjatywy. Celuje w nich właśnie Opole. Tam przecież narodził się pomysł organizowania „Dni seniora” — działań imprez ogólnopolskiej. Spółdzielczość mieszkaniowa w tym mieście zaczęła wypracowywać formy działania, które mają na celu wzmacnianie zakresu pomocy dla najstarszych poprzez wciaganie do pracy w tym zakresie mieszkańców osiedla. Po stawiono sobie ambitne zadania zapewniania emerytom co dniającej opieki (ale nie mającej charakteru „akcji”), znajdowania możliwości organizowania rozrywek oraz podejmowania różnych przedsięwzięć pożytecznych dla ogólna, w których odpowiednie role wyznaczono emerytom. Za efekty działania społeczno-ekonomiczne na rzecz weteranów prace nie nadają jednak jeszcze w kraju pomoc w kategoriach etyczno-moralnych. Atmosfera życliwości, ciepła i zrozumienia dla emerytów, jeszcze jest „artykulem deficytowym”, którego niedobór nie zrównały dalsze podniesienie wysokości rent.

W wielu rodzinach rozluźniają się stosunki z dziećmi, wielu emerytów zostało samych. Wstępnie nie pozwalały żebra o towarzystwo. Stąd znaczenie klubów seniora, których w Opolu powstało już kilkadziesiąt. W klubie „Feniks” w Opolu wielka rodzina emerytów stworzyła nawet własny hymn, którego pierwsza strofa przytoczyłem na wstępie.

I nie przypadkiem do Opolskiego Zarządu PKPS weszli oczywiście przedstawiciele federacji związków młodzieżowych. Bo choć zaplanowano już dla szybkiego rozwoju sieci klubów, a w Opolu powstanie prawdziwy wielki pensjonat dla seniorów, nie będzie można mówić o rozwiązaniu węzłowych problemów ludzi starych, bez współdziałania wszystkich generacji i środowisk.

ZBIGNIEW
SIEMIĄTKOWSKI

Z książką na ty

Minione, a jednak żywe

Bardzo osobliwa to książka, jeden z wyjątkowo rzadkich dokumentów tego rodzaju — Kazimierza Mocarskiego „Rozmowy z katem”. Rzecznikowa z dużą dyscypliną słowa, odkrywała zarazem i jedną z najciekawszych, jakie ukazały się w literaturze światowej w płaszczyźnie studiów psychologiczno-socjologicznych nad niemieckim faszyzmem i mechanizmem jego działania. Dwa rozdziałły tej książki, poprzedzone informacyjnym omówieniem, drukowały w tych dniach „Głos Wielkopolski”.

Deklarowałem się zawsze i deklaruję jako zwolennik pisarstwa Alojzego Srogi, pisarstwa uczciwego i zawsze zangażowanego najgłębiej w każdą sprawę. Dowodem zresztą najlepszego popularności także i audycji radiowych tego autora. Sroga w najnowszej swojej książce „Bez retusu”, zajął się problemem dowolności, błędów, zgoda nie kiedy bzdur wypisywanych w odniesieniu do spraw ostatniej wojny, szczególnie do losów I i II Armii Wojska Polskiego przekręcania nazwisk, faktów, chronologii, błędów i omyłek nader rożnych. Istnieje wystarczająco dużo do dokumentów, żródła, opracowań, na podstawie których można zweryfikować to, co się pisze. Można, jeśli się ma poczucie odpowiedzialności. A ta obojętnie zwracała się w stosunku do żyjących jeszcze uczestników działań wojennych, jak do tych, którzy polegli, a których pamięć żyje w rodzinie i społeczeństwie, których ofiara winna być ukazana w sposób prawdziwy, bez nonsensownych często komentarzy i zaofałowań. A tak się często, niekiedy zbyt zdarza. Alojzy Sroga z wrodzoną sobą pasją we wspomnianym tomie o podtytule „Polemiki i refleksje”, zajął się naświetleniem takich błędów, oczywiście, odpowiednio to, żarliwie komentując. Zaczyna od Lenina, o której to bitwie, stawiając początek drogi oddziałów uformowanych w Sielach, tenże autor sam napisał jedynie dotychczas słabejkie studium faktologiczne, przez operacje związane z Warszawą, przez zagadnienia

związanego ze szturmem Berlina aż po ogólniejsze refleksje o literaturze i krytykach, uciekających od książek, mówiących prawdę o wysiłku zbrojnym, a rozwijających batalistyczne wywody o głębokich podkładach psychologicznych. Jakość słusznego autora, nie nadużywając największych słów i pojęć, pisze o pomostach tradycji, jakie stanowią żołnierski czyn. Ważna, sercem pisana książka.

Pisalem przed paru laty pozytywnie o powieści Jerzego Jasionowskiego „Przed drugim brzegiem”, ukazując rzeeczywistość okupowanej Polski w latach 1939–1944. Obecnie spod pióra tego autora otrzymujemy nową powieść, niezależnie fabularnie, co najwyżej historycznie związane z poprzednią, mianowicie „Drugi brzeg”. Czas tej powieści ciągniony jest lipcem 1944 r., ofensywą na wschodnich terenach Polski i sierpniem 1945 roku, a więc pierwszymi miesiącami bezpośrednio powojennymi. Autor, sam żołnierz, którzy przemierzały szlaki wiodące do Berlina, bystry obserwator rozgrywających się procesów, i tych, na wyzwolonych już terenach kraju, i tam, gdzie jeszcze gęsto sztuka palła, w książce swojej nader trafnie usiłuje odmalować swistły, niepowtarzalny nastrój czasu, pięknego, gdy roodzi się już nowe, ale i trudne, bo oto wyrastały nowe problemy, pojawiały się dodatkowe trudności i zagrożenia. Kształtowało się państwo w nowych granicach, na międzynarodowej płaszczyźnie trwały jeszcze spory o jego kształty geograficzne, narastały konflikty typu politycznego, odchodziły jedne formacje, zjawiali się inne, bez doświadczenia w sformowaniu władzy, objawiały się szkodliwe nadgorliwości, zarczem ofite żniwo zbierali różni cwanicy. Żołnierz szedł walcząc, a na zapleczu odbywała się inna walka: postaw, sumień, poczucia obowiązku, oddania sprawie społecznej i zarazem cwaństwa, zagarniania do siebie. Chaos problemów, galeria niekończąca się typów, konflikty ludzkie jakże pogmatwane i trudne, czas zagościający się z minutą na minutę, jasne słońce i mroczne

obszary. Jasiczowski ukazuje wszystkie te zjawiska nie tylko ze znajomością rzeczy, ale w sposób dynamiczny, z jakąś wewnętrzną pasją, umiejętającą sprawy szerokiego kalibru, ogólne, z przeszyciami jakże bardzo indywidualnymi. Stąd barwność, soczystość tej powieści, pomieszczenie dokumentu z lirycznymi wstawkami, twardie realia i wodze puszczone marzeniom. Dobra, mądra książka.

Dobrze, iż pisarze ukazując niedawny, jakże istotny dla spraw dalszego rozwoju bytu narodowego czas, nie zapominają zarazem o dalszej przeszłości, co jest gwarancją pochtymania tradycji, bez kuptywowania których nie można na wszelkim żadnym społeczeństwie budować własnej przeszłości. Z ogromnym zainteresowaniem przeczytałem powieść Ryszarda Zielińskiego — „Karmazyny i sitarze” (Wyd. MON), ukazującą rzecznika ogólnego, który niczego nie wyjaśnia, lecz tylko potwierdza to, co pisalem. Pewnie, że przedsiębiorstwo teraz wygodniej z dużymi pojemnikami. Ale dlaczego są to cuchnące smietniki? A ponadto dyrektor po prostu mija się z prawdą, pisząc, iż te pojemniki ustawiono na Osiedlu Kraju Rad. Są przecież i na Kośmonautów (tam cuchnie w pobliżu sklepu!) i na Zwycięstwa... Na szczęście Miejska Komisja Porządku i Czystości jest innego zdania i — jak przeczytałem w jej odpowiedzi — zarządziła lepsze urządzenie i dezynfekowanie owszych smietników. Jednak mijają miesiące a nic w tej sprawie się nie czyni. Myślę, że zagrożenie sanitarnie, to sprawą tak pilną, iż nie wolno z tym zwlekać.

(2865) JACEK WOLSKI — Poznań

OD REDAKCJI: Byliśmy tam, stwierdziliśmy, że wokół owszych smietników na Winogradach. Pisze też dla tego, że redakcja pozostała bez komentara odpowiedź zastępcy dyrektora MPO, który niczego nie wyjaśnia, lecz tylko potwierdza to, co pisalem. Pewnie, że przedsiębiorstwo teraz wygodniej z dużymi pojemnikami. Ale dlaczego są to cuchnące smietniki? A ponadto dyrektor po prostu mija się z prawdą, pisząc, iż te pojemniki ustawiono na Osiedlu Kraju Rad. Są przecież i na Kośmonautów (tam cuchnie w pobliżu sklepu!) i na Zwycięstwa... Na szczęście Miejska Komisja Porządku i Czystości jest innego zdania i — jak przeczytałem w jej odpowiedzi — zarządziła lepsze urządzenie i dezynfekowanie owszych smietników. Jednak mijają miesiące a nic w tej sprawie się nie czyni. Myślę, że zagrożenie sanitarnie, to sprawą tak pilną, iż nie wolno z tym zwlekać.

(2865) L. S. Poznań

Z TYM NIE WOLNO ZWLEKAĆ

Dziekuje za zamieszczenie mojego listu w sprawie cuchnących smietników na Winogradach. Pisze też dla tego, że redakcja pozostała bez komentara odpowiedź zastępcy dyrektora MPO, który niczego nie wyjaśnia, lecz tylko potwierdza to, co pisalem. Pewnie, że przedsiębiorstwo teraz wygodniej z dużymi pojemnikami. Ale dlaczego są to cuchnące smietniki? A ponadto dyrektor po prostu mija się z prawdą, pisząc, iż te pojemniki ustawiono na Osiedlu Kraju Rad. Są przecież i na Kośmonautów (tam cuchnie w pobliżu sklepu!) i na Zwycięstwa... Na szczęście Miejska Komisja Porządku i Czystości jest innego zdania i — jak przeczytałem w jej odpowiedzi — zarządziła lepsze urządzenie i dezynfekowanie owszych smietników. Jednak mijają miesiące a nic w tej sprawie się nie czyni. Myślę, że zagrożenie sanitarnie, to sprawą tak pilną, iż nie wolno z tym zwlekać.

(2865) JACEK WOLSKI — Poznań

OD REDAKCJI: Byliśmy tam, stwierdziliśmy, że wokół owszych smietników na parkingu(!), strasznie cuchnie nie tylko wtedy, gdy jest ciepło. Oczekujemy szybkiej i skutecznej zmiany tej sytuacji.

JAK DOJECHAC DO PRZYCHODNI?

Zwracam się w sprawie, która leży mi na sercu i na pewno innym ludziom. Przy placu Kolegiackim 12 znajduje się cały zespół przychodni specjalistycznych Starego Miasta. Dopóty Garbarami kursowała „5”, można było do przychodni dojechać tramwajem. Teraz, kiedy tą linię zlikwidowano, pójście do lekarza jest dla wielu osób starszych lub chorujących na nogi wielkim problemem. Niezależnie od obiekcji tego punktu miasta (przecież tu mieści się też Urząd Miejski, do którego codziennie przychodzi setki interesantów) komunikacją masową, czy nie można na placu Kolegiackim utworzyć postoju taksówek?

Osobną sprawą jest budowa w budynku tych przychodni windy, która to budowa trwa około roku. Kto wymyślił, by przychodnie umieszczać na 3 piętrze bez windy? (2703)

L. S. Poznań

PROPOZYCJE
DLA PSZCZELARSKIEGO SKANSENU

Będąc parę dni w Poznaniu, chciałem zwiedzić słynny skansen pszczyński w Swarzędzu. Z dużym zdziwieniem stwierdziłem, że teraz, w pełni sezonu turystycznego, skansen jest otwarty dla zwiedzających tylko w godzinach od 8–15.

Ponieważ jednak mimo tablicy, informującej o godzinach otwarcia, dzięki otwartej furtce weszłam, wraz z grupą turystów radzieckich na teren skansenu, miałam możliwość obejrzeć Naprawdę ciekawy, eksponaty różnych typów uli świąteczne ukomponowane w ładny, malowniczy i zadany park. Jest co pokazać turystom. Tylko dlaczego brak jakichkolwiek tabliczek informacyjnych na poszczególnych eksponatach i dlaczego skansen jest teoretycznie zamknięty od godziny 15? Ja byłam o 16.30. Słyszałam również, że turyści radzieccy pytali swojego przewodnika o możliwość kupienia miódów. Czy nie byłoby opłacalne dla tamtejszej placówki Akademii Rolniczej w Poznaniu otwarcie choćby kiosku w okresie sezonu turystycznego, sprzedającego miód, lub małego borku „miodowego”?

ANNA MALUSZYŃSKA — Warszawa

Listy krótkie i rzeczone mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



PARKI UPORZĄDKOWANO

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu odpowiadaając na list zamieszczony w „Głosie” 25. VI. br. pt. „Nazwa piękna, ale stan” informuje, że park im. gen. Henryka Dąbrowskiego (dawn. Wyzwolenia) i park Marcinkowskiego oraz inne zostały kolejno sprzątnięte i uporządkowane. Natomiast drzewo, przerwane przy ul. Powstańców Wlkp. przez samochód ciężarowy, zostało usunięte przed ukazaniem się na łamach wymienionego listu. (2493)

mgr inż. WIESLAW PIÓREK
zastępca dyrektora

NASZE, A WIĘC CZYJE?

Od dawna już denerwowało mnie zagadnienie, którego skutki zauważałem, przebywając w miejscowościach letniskowych na wczasach, o ile takowe udawało się nam uzyskać. Mianowicie goły okiem widoczna była dysproporcja między wyposażeniem domów FWP-owskich, a niektórych tzw. „firmowych” ośrodków wypoczynkowych. Chyba tak nie powinno być, żeby np. tokarz z przedsiębiorstwa X w gorszych warunkach spędzał wczasy anżeli tokarz z przedsiębiorstwa Y tylko dlatego, że to drugie jest „bogate”, podczas gdy pierwszy zakład też uczywiście pracuje, ale daleko mu do tamtego potentata. W dodatku, gdy domy wczasowe FWP obecnie służą społeczeństwu przez cały rok (oprócz okresu remontowego), ośrodk „firmowe” na ogół wyłącznie przez letnie miesiące i potem stoją puste przez prawie trzy kwartały.

Bardzo też mnie w związku z tymi myślami podniósł na duchu artykuł „Wara, bo to nasze”, który przeczytałem (16. VII) w „Trybunie Ludu”. Traktuje on właściwie o wybrzmionym poczuciu własności różnych przedsiębiorstw, które często nawet nie wykorzystywanymi w sezonie miejscowości nie działy się z mniejszymi przedsiębiorstwami, „bo to nasze”. Wynikające z takich postaw szkodnictwo społeczne jest nieuwatpliwie. I dobrze, że tak to też widzi (i piętnuje) organ Komitetu Centralnego PZPR. Można bowiem mniemać, że i tu coś się zmieni.

JÓZEF KAMIŃSKI — Koło

Z TYM NIE WOLNO ZWLEKAĆ

Dziekuje za zamieszczenie mojego listu w sprawie cuchnących smietników na Winogradach. Pisze też dla tego, że redakcja pozostała bez komentara odpowiedź zastępcy dyrektora MPO, który niczego nie wyjaśnia, lecz tylko potwierdza to, co pisalem. Pewnie, że przedsiębiorstwo teraz wygodniej z dużymi pojemnikami. Ale dlaczego są to cuchnące smietniki? A ponadto dyrektor po prostu mija się z prawdą, pisząc, iż te pojemniki ustawiono na Osiedlu Kraju Rad. Są przecież i na Kośmonautów (tam cuchnie w pobliżu sklepu!) i na Zwycięstwa... Na szczęście Miejska Komisja Porządku i Czystości jest innego zdania i — jak przeczytałem w jej odpowiedzi — zarządziła lepsze urządzenie i dezynfekowanie owszych smietników. Jednak mijają miesiące a nic w tej sprawie się nie czyni. Myślę, że zagrożenie sanitarnie, to sprawą tak pilną, iż nie wolno z tym zwlekać.

(2865) JACEK WOLSKI — Poznań

OD REDAKCJI: Byliśmy tam, stwierdziliśmy, że wokół owszych smietników na parkingu(!), strasznie cuchnie nie tylko wtedy, gdy jest ciepło. Oczekujemy szybkiej i skutecznej zmiany tej sytuacji.

JAK DOJECHAC DO PRZYCHODNI?

Zwracam się w sprawie, która leży mi na sercu i na pewno innym ludziom. Przy placu Kolegiackim 12 znajduje się cały zespół przychodni specjalist

Z. Ali Bhutto po wyjściu z aresztu:

Sytuacja pod rządami wojskowych wydaje się spokojna

Były premier Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto, zwolniony z aresztu ochronnego w czwartek po południu, wraz z 14 innymi politykami cywilnymi, wyraził przekonanie iż „lud jest nadal z nim” i dał do zrozumienia, że bez niego i jego Partii Ludowej nie uda się rozwiązać pakańskiego kryzysu politycznego.

Jak już donosiliśmy, szef tymczasowej administracji wojskowej Pakistanu, gen. Ziaul Haq, dotrzymał swych wcześniejszych przyczep i zwolnił byłego premiera, członków jego rządu oraz polityków opozycyjnego Pakistańskiego Sojuszu Narodowego (PSN), aresztowanych 5 bm., gdy władzę w Pakistanie przejęła armia. Gen. Haq zapowiedział na październik nowe wybory powszechnie.

W najbliższym poniedziałek partie polityczne Pakistanu będą mogły wznowić działalność i prowadzić ją do połowy sierpnia, tj. do ro-

poczcia ramadanu — trwającego miesiąc po stu muzułmańskiego. W połowie września, po zakończeniu ramadanu, nastąpi wznowienie działalności politycznej i wtedy też rozpoczęcie się właściwa kampania wyborcza.

Swooba działania partii politycznych będzie na razie ograniczona. Gen. Haq ogłosił, że po 1 sierpnia politycy mogą zbierać się i przygotowywać manifesty swych partii, a także omawiać inne sprawy, ale tylko „w pomieszczeniach zamkniętych”, nie na wiecach i innych zgromadzeniach publicznych.

Bhutto nie wyjawił dotychczas, czy weźmie udział w wyborach październikowych. W jednym z pierwszych wywiadów udzielonych po uwolnieniu powiedział, że „chociaż pod rządami wojskowych sytuacja wydaje się spokojna, każda interwencja armii osłabia jedność Pakistanu”. (PAP)

Poznańscy laureaci

Współczesność treścią opowiadania konkursowych

W poznańskim Domu Pisarzy przy ul. Noskowskiego 24 wręczono w piątek nagrody aureatom średowiskowego konkursu na cykl opowiadania współczesnych. Na ten zorganizowany przez Związek Literatów Polskich, „Gazetę Zachodnią”, Polskie Radio oraz Urząd Wojewódzki w Poznaniu zamknięty konkurs wpłynęło 21 prac. Jury pod przewodnictwem prezesa poznańskiego Oddziału ZLP — Czesława Chruszczewskiego przyznało dwie nagrody drugie: zdobyli je Ewa Najwer i Jerzy Mańkowski oraz dwie nagrody trzecie, które otrzymali: Czesław Michałak i Przemysław Bystrzycy. Przyznano również trzy wyróżnienia — przypadły one Tadeuszowi Bęcili, Alojzemu Andrzejowi Luczakowi i Edmundowi Pietrykowi.

Konkursowy dorobek zaprezentowany zostanie wkrótce na radiowej antenie oraz na łamach prasy, przede wszystkim w „Gazecie Zachodniej”, która zaśniała to literackie przedsięwzięcie. (kos)

Wstrząsające morderstwo w Miami

Wstrząsające morderstwo dokonano w czwartek w Miami na Florydzie w Stanach Zjednoczonych. Do jednego z domów wtargnęło wieczorem trzech uzbrojonych mężczyzn, którzy przedstawili się domownikom jako pracowników elektrowni. Po dostaniu się do wnętek związali oni i z kneblowali znajdujących się tam 8 osób, po czym oddali do kazdej z nich strzał w tył głowy.

Masakrę przeżyły 2 osoby, z tym że jedna z nich, 45-letni mężczyzna walczący ze śmiercią. (PAP)

Konkurs pamiętnikarski

Moje spotkanie z życiem Kraju Rad

W związku z 60 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, ZG TPP-R i Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego ogłasza konkurs, którego celem jest stworzenie wszechstronnego wizerunku pamiętnikarskiego spotkań Polaków z ideami Wielkiego Października oraz ludźmi, kulturą, nauką, techniką i krajobrazem Kraju Rad. Z nadesłanych opisów pamiętnikarskich powstanie dokumentalna publikacja zbiorowa. Opisy te staną się także inspiracją dla pisarzy i artystów, tworzącym dla publicystów oraz materiałem źródłowym dla badań naukowych.

Organizatorzy zwracają się o powszechny udział w konkursie mieszkańców miast i wsi, ludzi wszystkich zawodów i środowisk, kombatantów drugiej wojny światowej, działaczy politycznych i społecznych.

Każdy uczestnik konkursu może dowolnie wybrać formę wypowiedzi zgodnie z własnym doświadczeniami i udziałem w opisywanych wydarzeniach. Brak wprawy w pisaniu nie zmniejsza szansy druku wypowiedzi i uzyskania nagrody.

Dla oceny nadanych wspomnień powołany zostanie sąd konkursowy, który przyzna wiele cennych nagród i wyróżnień m. in. w formie wycieczek do Związku Radzieckiego. Prace drukowane, będą honorowane niezależnie od nagród.

Konkurs trwać będzie do 31 października br. Tekst wspomnień — w maszynopisie lub czytelnym jednostronnym rękopiśmie — z podaniem do wiadomości organizatorów: nazwiska, adresu, wieku, wykształcenia i zawodu — należy przesyłać do Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego ul. Nowy Świat 18/20, 00-373, Warszawa. Wysyłka do 31 października br. (PAP)

Licznymi wystawami w Związku Radzieckim i wielu krajach Europy uczci jubileusz 60-lecia Wielkiego Października Centralne Muzeum Rewolucji ZSRR w Moskwie. Ta założona placówka popularyzacji wiedzy o historii rewolucji socjalistycznej posiada w swych zbiorach ponad milion niezwykłe cenne eksponatów, wśród których znajdują się m. in. 600 000 oryginalnych dokumentów, 200 000 różnorodnych pamiątek i 100 000 dzieł sztuki.

Archiwa muzeum dysponują zwiększoną dużą ilością „leminianów”, obszerną dokumentacją z działalności KPZR, bogatą biblioteką oraz unikalnym zestawem tysięcyodezów i plakatów politycznych z okresu rewolucji i pierwszych lat władzy radzieckiej.

Zgromadzono w nich również obfite materiały ilustrujące wpływ Wielkiego Października na rozwój współczesnego świata i dzieje międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Moskiewskie Muzeum Rewolucji cieszy się ogromną popularnością. W ciągu przeszło pół wieku istnienia tej placówki odwiedziły ją 40 mln osób, w tym liczne rzesze krajowych i zagranicznych gości stolicy ZSRR. Obecnie roczna frekwencja zwiedzających się w 900 000.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu historycznych „dni, które wstrząsnęły światem” Centralne Muzeum przygotowało kilkanaście ekspekcji poświęconych upamiętnieniu tego doniosłego wydarzenia. Jedna z nich jest wystawa pt. „60 lat Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”, która obejmuje około tysiąca zdrowiowych dokumentów. Obejmuje ją poza Moskwą miejscowości z różnych części świata.

Na pierwszej stronie piątkowego numeru londyńskiego „Daily Express” dobrze na ogół, jak podkreśla AFP, po informowany dziennikarz Chaoman Pincher napisał, że był premier Wielkiej Brytanii Harold Wilson był niejednokrotnie w czasie swojego osiąmioletniego urzędowania podstawnikiem przy pomocy systemu mikrofonów zainstalowanych przez brytyjskie służby bezpieczeństwa w swojej siedzibie przy Downing Street 10. Zakładała ją specjalna ekipa zajmująca się na co dzień sprawdzaniem, czy nikt nie założył podstawnika w salach, w których miały się odbyć tajne konferencje.

Przed dwoma tygodniami H. Wilson stwierdził na łamach brytyjskiego pisma „The Observer”, że służba bezpieczeństwa podejrzewała zarówno jego jak i jego sekretarkę, lady Faikeuder o tendencje prokomunistyczne. Oskarżenia Wilsona wywołyły burzliwą reakcję wśród deputowanych Partii Konserwatywnej, a jeden z nich zażądał przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w tej sprawie. (PAP)

Porwanie samochodu pełnego pieniędzy

W czwartek po południu niezidentyfikowani do chwili obecnej gangsterzy porwali w Paryżu wielką sumę pieniędzy ciężarówkę. Wiozącą ona z rampy kolejowej do banku francuskiego wyprodukowane w Pessac w pobliżu Bordeaux siedem i pół miliona franków w nowych monetach jedno i pięciofrankowych. Policja po przeszukaniu kierowcy pojazdu doszła do wniosku, że złodziej, doskonale zresztą zidentyfikowany, jest skarbnikiem, hotel robotniczy, przedszkola, złotobli i t. p.

Koszt nowego obiektu wraz z wyposażeniem i obiekty towarzyszącymi wyniesie przeszko 3 mld zł. (PAP)

H. Wilson na podstawniku

Na pierwszej stronie piątkowego numeru londyńskiego „Daily Express” dobrze na ogół, jak podkreśla AFP, po informowany dziennikarz Chaoman Pincher napisał, że był premier Wielkiej Brytanii Harold Wilson był niejednokrotnie w czasie swojego osiąmioletniego urzędowania podstawnikiem przy pomocy systemu mikrofonów zainstalowanych przez brytyjskie służby bezpieczeństwa w swojej siedzibie przy Downing Street 10. Zakładała ją specjalna ekipa zajmująca się na co dzień sprawdzaniem, czy nikt nie założył podstawnika w salach, w których miały się odbyć tajne konferencje.

Przed dwoma tygodniami H. Wilson stwierdził na łamach brytyjskiego pisma „The Observer”, że służba bezpieczeństwa podejrzewała zarówno jego jak i jego sekretarkę, lady Faikeuder o tendencje prokomunistyczne. Oskarżenia Wilsona wywołyły burzliwą reakcję wśród deputowanych Partii Konserwatywnej, a jeden z nich zażądał przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w tej sprawie. (PAP)

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym momencie otoczyły ich cztery mężczyźni z rewolwerami w ręku i zmusiły ich do zajęcia miejsca w zaparkowanym w pobliżu samochodzie, który natychmiast odjechał. Ruszyły również śledztówki prowadzone w sprawie przez porywaczy. Skarbiec na kółkach znikał i do tej pory nie wiadomo, gdzie dojechał.

Na skutek awarii zatrzymał się przednią lewą, dużą pojazd. Kierowcy wyszli z szoferem, by zastanowić się, co robić dalej. W tym



Sobota 30 VII

PROGRAM I

8.00 — Bajkowy poranek z cyklu: „Bajki sprzed lat” — „Ali Baba i 40 żłobów”;

Niedziela 31 VII

PROGRAM I

7.30 — Zajęcia wakacyjne — sem.

7.50 — Pomyślny na wagę czasu;

7.50 — Zajęcia wakacyjne — sem.

5 — Więcej pasz własnych dla

trzody chlebowej;

8.10 — Nowoczesność w domu i za-

grodzie;

8.35 — Studio Sport + ABC...;

9.00 — Kino TDC: „Laki” — film

... jugos. (kol.);

9.30 — „Antena”;

9.35 — „Antylopy gnu” — ang.

(film dok. (kol.);

10.30 — Dziennik (kol.);

11.10 — Rolinca rozmowy (kol.);

11.40 — Bank 440 — Busko Zdrój

— Lubaczew;

12.45 — TYLKO W NIEDZIELĘ;

13.30 — Zaprzyjaźnij się z nami

(1) bezpośrednia relacja z Ma-

riensztu, gdzie odbędzie się

prezentacja psów ze schronisk

Towarzystwa Przyjaciół Zwie-

rzat;

13.00 — „Lauffer i Hana, Jana, Da-

- 10.10 — „Oblicze bandy” — bulg. film fab. (kol.);
 15.15 — Radzimy rolnikom (kol.);
 15.35 — Dziennik (kol.);
 15.45 — 5 milionów gatunków (kol.);
 16.15 — Turniej mełomanów;
 16.40 — Prawda czasu — prawda ekranu — „Niezłomny” radz. film fab. (kol.);
 18.25 — Turniej mełomanów;
 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — „Słomiany wdowiec” — amer. film fab. (kol.);
 22.15 — Dobry wieczór — tu Łódź „Śpiewająca lokomotywa” — cz. 2 (kol.);
 23.10 — Dziennik (kol.);
 23.25 — „Pylek kwiatowy” jugos. film fab. (kol.);



W sobotnim programie rozrywko- wym pt. „Dobry wieczór, tu Łódź” wystąpią m. in. Ireneusz San Tor, Kryszyna Prońko, Jerzy Polomski i Andrzej Rosiewicz.

- na” — reportaż filmowy, ukazujący dzień znanego piosenkarza i jego zespołu podczas po- bytu w Polsce;
 13.30 — Zaprzyjaźnij się z nami (2);
 13.40 — „Od Polocka do Mazajkija” — reportaż filmowy;
 14.00 — Kulisy magii — program rozrywkowy;
 14.15 — Zaprzyjaźnij się z nami (3);
 14.25 — Program dla dzieci — „Karampuk” cz. 8 pt. „Tajem- nica nie ma końca”;
 14.55 — „Drewiane kwiaty oby- watele chorążego” — film do- kumentalny poświęcony chorążemu Janowi Kostwińskiemu, który stynie jako utalentowany artysta zajmujący się zapom- nianą niemal sztuką intarsji;
 15.05 — Losowania TOTO-LOTKA;
 15.20 — „Wakacje” — 3 odcinek se- rialu TVP dla młodzieży;
 16.20 — „Ptaki niedorosłe” — wi- dowisko poetyckie;
 16.50 — Studio Sport;
 17.00 — Adolf Ciborowski: „Świat, który widziałem” — gawęda znanego architekta;
 17.15 — Trybunał Wyobraźni —

- program publicystyczny poświe- cony filmom grozy;
 18.05 — Pamiątki literacki Jerze- go Putramenta — pisarz opo- wiada o swoich planach twor- czych;
 18.10 — Herb Alpert i Tijuana Bras — występ znakomitego trę- bacza i jego orkiestry;
 18.30 — Bank 440;
 18.45 — „Po latach” — montaż ar- chiwalnych wydań PKF ukazujący historię powojennej kinematografii Polski Ludowej;
 19.00 — Wieczorynka;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
 20.30 — „Stawiam na wszystko” — fabularny film prod. USA;
 22.00 — „Pół żartem, pół serio” — cykliczny program rozrywko- wy;
 22.30 — „Trójka”;
 22.35 — Studio Sport;
 22.45 — Jan Ptaszyński-Wróblewski prezentuje — cz. 4 muzycznego programu rozrywkowego.

PROGRAM II

- 12.40 — „Burza nad Białą” — radz. film fab.;

- 14.05 — Planowanie — teleturniej poświęcony 60-leciu Armii Ra- dzieckiej;
 14.50 — Muzyczna teleteka;
 15.40 — Wojskowy Film Dokumen- talny — „O wolną i ludową”;
 16.15 — Muzyyczny świat Szekspira — udział biorą: A. Hiolski, B. Olszusznik, Z. Cwirol, Z. Zapas- siewicz, E. Buczkacki, A. Mro- żewski, E. Nowakowski, Z. Kor- necki oraz kwartet smyczkowy WOSPRIT, chór i zespół balet-owy Opery Śląskiej;
 17.05 — VII Międzynarodowy Festi- wial Zespołów Pieśni i Tańca — Zielona Góra 76 — Zespół Jean z Hiszpanii (kol.);
 17.25 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Trzeca córka” — radz. film fab. (kol.);
 19.00 — Wieczorynka (kol.);
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.30 — Studio Przebojów — pro- gram estradowy TV NRD (kol.);
 21.15 — Teatr Małych Form: „Opowiadanie z psem” — Jarosław Iwaszkiewicz (kol.);
 22.00 — „Gangsterzy i filantropi” — polski film fab.

- Dokończenie ze str. 1
 W-Wa) — 12.00, 6. Ewa Witkowska (AZS Poznań) — 12.12.
 Pchnięcie kula mezczyzn: 1. Władysław Komar (Polonia W-Wa) — 20.24, 2. Edmund Antczak (Lechia Brzeszcze) — 19.53, 3. Mieczysław Kropielnicki (Bałtyk Gdynia) — 18.89, 4. Andrzej Bembiński (Za- wiśla Bydgoszcz) — 18.44, 5. Tadeusz Kubzdył (Gwardia Olsztyn) — 18.38, 6. Michał Gruszczyński (Gwardia W-Wa) — 17.95.
 Rzut młotem: 1. Stanisław Lubieński (Flota Gdynia) — 70.33, 2. Ireneusz Golda (Orkan Poznań) — 69.28, 3. Szymon Jagielski (Flota Gdynia) — 69.18, 4. Florian Kulczyński (Gryf Siemianowice) — 67.46, 5. Janusz Rys (Kotwica Kołobrzeg) — 65.50.
 Oszczep kobiet: 1. Bernadeta Blechacz (Lechia Gdańsk) — 59.14, 2. Maria Jabłońska (Orkan Po- znań) — 52.84, 3. Barbara Łatko (SZS AZS W-Wa) — 52.02, 4. Ani- elka Sikora (SZS AZS W-Wa) — 51.28,

SPORTS-SPORT

Troje poznaniaków

na podium w Łodzi



W turnieju floretowym juni- orów starszych, triumfował repre- sentant Wrocławia Krzysztof Pu- zianowski, srebrny medal zdobył Rafał Komorowski (Kraków), a brązowy Piotr Wesołowski (Gdańsk).

Wyniki — wyścig kolarski ju- niorów młodszych (5 km): 1. Zbi- gniew „Szkołuda” (Szczecin) — 21.07.4, 2. Andrzej Mierzejewski (Toruń) — 21.11.9, 3. Franciszek Sacuk (Katowice) — 21.17.0.

W gimnastyce artystycznej pierwsi medale w OSM rozdano za wielobój w Klasie I i mistrzów- skiej. Medalista spartakiady w wielobój. Klasa mistrzowska: 1. Jadwiga Hemmerling (Poznań), 2. Renata Urbanik (Gdańsk), 3. Sla- womira Sobkowska (Poznań).

Klasa pierwsza: 1. Katarzyna Strzelczak (Warszawa), 2. Bożena Bartkowska (Gdańsk), 3. Izabela Trojanowska (Gdańsk).

W turnieju zapaśniczym juni- orów starszych w stylu wolnym srebrny medal wywalczył w ka- tegorii 57 kg poznański Marek Mąkowski.

Nie zmieściły się natomiast w pierwsiach trójce kolarze Pozna- nia startującej w wyścigu indywidualnym na czas juniorów star- szych. (PAP)

Srebrne medale M. Jabłońskiej i I. Goldy

Dokończenie ze str. 1

W-Wa) — 12.00, 6. Ewa Witkowska (AZS Poznań) — 12.12.

Pchnięcie kula mezczyzn: 1.

Władysław Komar (Polonia W-Wa) — 20.24, 2. Edmund Antczak (Lechia Brzeszcze) — 19.53, 3. Mieczysław Kropielnicki (Bałtyk Gdynia) — 18.89, 4. Andrzej Bembiński (Za- wiśla Bydgoszcz) — 18.44, 5. Tadeusz Kubzdył (Gwardia Olsztyn) — 18.38, 6. Michał Gruszczyński (Gwardia W-Wa) — 17.95.

Rzut młotem: 1. Stanisław Lubieński (Flota Gdynia) — 70.33, 2. Ireneusz Golda (Orkan Poznań) — 69.28, 3. Szymon Jagielski (Flota Gdynia) — 69.18, 4. Florian Kulczyński (Gryf Siemianowice) — 67.46, 5. Janusz Rys (Kotwica Kołobrzeg) — 65.50.

Oszczep kobiet: 1. Bernadeta Blechacz (Lechia Gdańsk) — 59.14, 2. Maria Jabłońska (Orkan Po- znań) — 52.84, 3. Barbara Łatko (SZS AZS W-Wa) — 52.02, 4. Ani- elka Sikora (SZS AZS W-Wa) — 51.28,

5. Małgorzata Bukińska (Calisia Kalisz) — 50.94, 6. Renata Ko- stuszewska (Lechia Gdańsk) — 50.64.

100 m: 1. Ryszard Kopijarz (Górnik Brzeszcze) — 28.33, 3. Henryk Piotrowski (Legia W-Wa) — 28.39, 4. Jerzy Gorss (Górnik Zabrze) — 28.40, 6. Jerzy Flinster (Górnik Brzeszcze) — 28.43, 5. Wiesław Wojtuński (BKS Byd- goszcz) — 28.47, 6. Eugeniusz Sta- cha (ROW Rybnik) — 28.49, 3.

100 m mezczyzn: 1. Zenon Licz- nerski (Legia W-Wa) — 10.56, 2. Andrzej Swierczyński (Warszawa) — 10.59, 3. Jan Alojzyk

20.20 — „Obiektyw”;

20.30 — „Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

20.30 — „Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Słomiany wdowiec” — amer. film fab. (kol.);

22.15 — Dobry wieczór — tu Łódź „Śpiewająca lokomotywa” — cz. 2 (kol.);

23.10 — Dziennik (kol.);

23.25 — „Pylek kwiatowy” jugos. film fab. (kol.);

23.30 — Trybunał Wyobraźni —

program poetycki;
 18.35 — Śpiewa chór Politechniki Szczecińskiej — „Dom nad Odrą”;
 19.40 — „Teleskop”;
 19.50 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
 19.50 — „Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Wieża morska” — „Burza morska”;
 20.35 — „Ciepły wiosenny wiatr” — film dok. (kol.);
 21.20 — 24 godziny (kol.);
 21.30 — „Opowieści Starszego Pa- na” — „W kuchni” (kol.);
 21.40 — „Godzina Mieczysława Fog- ga”;
 22.20 — W krygu anerydoty;
 22.55 — Jan Ptaszyński-Wróblewski prezentuje;

23.15 — Wakacje z językiem an- gieliskim — odc. 8.

W poniedziałek V część widowi- ska historycznego „Przed burzą” pt. „Diplomaci i sztabowcy”.

Na zdjęciu: Mieczysław Pawli- kowski (W. Churchill) i Ignacy Machowski (ambasador Majski).

W stanie zdrowia kpt. Krysty- ny Chojnowskiej-Liskiewicz, któ- ra przed tygodniem na skutek ataku kamicy nerwowej zmuszo- na została do przerwania swo- go samotnego rejsu dookoła świa- ta, nastąpiła poprawa. Po kilku dniowych badaniach w szpitalu w Cairns, żeglarka opuściła lecz- nice.

Nie od razu jednak będzie mo- gła podjąć dalszą żeglugę. Ko- nieczna jest jeszcze kuracja am- bulatoryjna dle kpt. Krysty- ny Chojnowskiej-Liskiewicz pozostanie na ładzie co najmniej przez dwa tygodnie. (PAP)

Piłkarze Lecha przed trudną próbą

Dzisiaj i jutro odbędą się ko- lejne mecze o mistrzostwo I li- gi. Rozegrane zostaną tylko 4 spotkania, bowiem pojedynki Le- gii, Ruchu, Zagłębia i Pogoni — dru- żyn startujących w pucharze Intertoto przełożone zostały na termin północy.

Piłkarze Lecha zmierzą się dzisiaj o godz. 17.30 z LKS-em w Łodzi. Wprawdzie ostatnie dwa mecze między tymi zespołami zakończyły się wynikami 0:0, lecz tym razem poznańcom bardzo trudno będzie osiągnąć remisowy

wynik.

Wiele zależy będzie od dyspo- zycji obronicy i bramkarza Le- cha, którzy będą musieli wal-czyć z tak dobrymi piłkarzami jak Sadek, Masiłtaler, Sobol, Mi- czarski czy Terlecki. Remis w meczu z LKS-em uważa się za sukces poznańskiej drużyny. (wii)

Niespodziewana

porażka W. Fibaka

rezultat. LKS w pierwszym me- czu zaprezentował się bardzo do- brze, remisując z mistrzem Pol- skiego — Śląskiem na jego wias- nym boisku 1:1.

W drugiej rundzie turnieju w Louisville (USA) rozstawiony z nr 4 Wojciech Fibak przegrał niespodziewanie z nierożstawnie- my Hansem Gildemeistrem 2:6, 6:7. (PAP)

Koszykówka

Udany występ polskich juniorek

Bardzo dobrze wypadła repre- sentacja polskich juniorek na turnieju koszykówki kobiet w Jambole (Bułgaria). Nasze dziewczęta przygotowujące się do mi- strzostw Europy w tej kategorii wiekowej, w silnie obsadzonym turnieju zaję

LIPIEC	30	Julity
Sobota	31	Ludmity
		Ignacego, Lubomira
Niedziela		Słońce: 5.08-20.49

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.15 Estrada przyjazna; 9 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR „Potop”; 10 Lato z Radiem c.d.; 12.25 Rumuńskie melodie ludowe; 13 U przyjaciół; 13.05 Tańce z oper i baletów; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Poezja i muzyka wiersze W. Szymborskiej; 14 Studio „Gama”; 14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Transm. z Lekkoatlet. Mistrz. Polski w Bydgoszczy; 18.33 Sprawozd. dźw. z Wigrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi; 18.50 Pieśni A. Celentano; 19.15 Muz. Z. Namysłowskiego; 19.50 Pieśni Julio Iglesias; 20.05 Konc. życzeń; 21.35 Przy muzyczce o sporcie; 22.25 Gra ork. PR i TV w Poznaniu; 22.30 Muz. do poduszek; 23 Minal dzień; 23.15 Aud. A. Jaroszewskiego.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 15, 19, 20, 22.

UWAGA, bądź przeszorny na drodze: 8.10, 11.45, 12.40, 18.25, 19.40, 22.20.

PROGRAM II: 7.50 A. Thomas

Uwertura do opery „Mignon”; 8 Tu „jedynka”; 9.30 Teatr PR — XV Międzynar. Festiwal Przyjazni „Brat Źak”; 10.40 Sprawy codzienne — „Cepelia na cenzurowanym”; 11 Wakacje melomani; 11.35 Publicz. międzynarod.; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Młody jazz polski; 13.20 Muz. wycinanki; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wiecze, lepiej, nowoczesnej; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” magazyn wojskowy; 15.05 Konc. muz. operowej; 15.30 Radioferie; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 17 H. Dutileux — „Le loup” (Wilk) balet w 3 obrazach; 17.20 Powieść miesiąca — T. Nowak „Prorok”; 17.40 Rep. literacki pt. „Barwy dźwięku”; 18 Chansons Orlando da Lasso śpiewa Ensemble Polyphonique de France; 18.40 „Czas w ludzie”; 19 „Matijsakowie”; 19.30 Nowości PWM; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Konc. z nagraniem Wielkiej Orki. Symf. PR i TV; 21.40 Korrespondencja z zagranicą; 21.50 Rzadzice a dziecię; 22 „Liniowy wyraj” — aud. satyr.; 23 F. Poulen dla W. Landowskiej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kącik stałej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.20, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Przebój na lipiec; „Będę na ciebie czekać”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lalka na lączuchu” — pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwarz. Eterna; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Zycie rodzinne — magazyn; 12.20 Komercery swingu; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozywki; 13.50 „Szarańcza” — pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 Ratura — Radiowy Turniej Rozrywki; 16.30 Polsko-szwedzkie spotkanie jazzowe; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 „Okno” — słuch.; 18.05 W roli głównej zespół — Ergo Band; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muz. mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia — A. Radcliffe: Tajemnica zamku Udalphi; 19.35 Opera tygodnia — P. Cornelius: „Cyrulik z Bagdadu”; 19.50 „Lalka na lączuchu” — pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Pieśni — Elton John; 22.15 Pow. w wyd. dźw. — J. Iwaszkiewicz „Sława i chwała”; 22.45 Trubadurzy francuskie piosenki; 23 „Przypływy” — wiersze H. Longfellowa; 23.05 Amerykańskie tournee P. McCartneya; 23.50 Gra Kwartet W. Gogolewskiego.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Wakacje na własny rachunek dla młodzieży; 14.23 Teatr PR — „Podróże na Perron”; 15.37 M. Rimski — Korsakow; Suite z op. „Car Salan”; 16.15 Nowe nagrania radiowe przedstawia M. Kominek; 16.30 Rzomowy i refleksy pedagogiczne; 16.40 „Poznańskie wystawy”; 16.50 Radioexpress; 17 Pr. stereo — podwieczorek przy muzyczce; 17.30 Aud. literacka; 18 Grajaca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy — odpowiedzi na listy słuchaczy; 18.40 Mistrzowie piosenek; 19.15 Rosyjski; 19.30 Pr. stereo: 1. Fonorama, 2. Konc. dla melomów; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. Konrad Górecki historyk; 22.35 Euro-Jazz.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8 Niedzielny dziennik porannych; 8.25 Gwiazda dnia — U. Sipińska; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 „Potop” słuch.; 10.40 Studio „Gama”; 11 Wakacyjny Teatr dla Dzieci — „Z legendą po Polsce”; 11.30 Muzyka 5 kontynentów; 12.05 „W samo południe”; 12.50 Kiermasz popularnej muzyki polskiej; 13 „Odkrywamy Amerykę” — aud. satyryczny; 13.35 „Graj graczki” — wybieramy najlepsze kancile ludowe; 14 Muz. rozywki; 14.10 Tygodni. przegląd prasy; 14.30 „W Jeziornach”; 15 Konc. życzeń; 16.15 „Mai ret i człowiek w lawce” — słuch.; 17.15 Klasyki jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.20 Przeboje, przeboje; 19.15 Przy muzyczce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowa płyta Zespołu „Moody Blues”; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 „Szeć na ulicie” — aud. satyr.; 22 Muz. rozywki; 22.30 Rewia nio senek; 23.05 Niedzielne wiadomości sportowe; 23.20 Telegramy muzyczne ze świata.

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 15, 19, 20, 21, 23.

UWAGA, bądź przeszorny na drodze: 7.05, 8, 9.10, 10.35, 11.20, 12.45, 13.30, 14.20, 16.06, 17.10, 18.10, 20.30.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkania” pr. literacko-muz.

12.05 Festiwal Flandryjski — 1976; 13 „Jazziski trufa i miłości” — 1976; 14.10 Utwory T. Albinoniego; 14.35 Pieśni ludowe Hiszpanii; 15 „Drzewo jabłoni na wiosnę” —

TEATRY

Nieczynne.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 15.30 „Pojeździe potworów” (jap. b.o.), g. 17.45, 20 „Na tropie Wilby’ego” (ang. 18 l.).

KDF PALACOWE — sob. g. 10 Impreza z filmem „Tomek Sawyer”, sob., niedz. g. 15.30 „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji” (wi.-radz. b.o.), g. 17.30, 20 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.).

BALTYK — sob., niedz. g. 15.30, 18, 20.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), sob. g. 22.45 „Niewinny” (wi. — z listą dialogową).

GONG — sob. g. 10, 20 „Zaurość i medycyna” (pol. 18 l.), g. 14, niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Dzielnny szeryf Lucky Luke” (fr. b.o.), sob. g. 12, 16, 18, niedz. g. 18, 20 „Aresztuję cię przyjacielu” (ang. 15 l.).

GRUNWALD — g. 17 „Powrót tajemniczego blondyna” (fr. 12 l.), g. 19 „Klute” (USA 18 l.).

GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Police dziękuje” (wi. 18 l.).

MALTA — g. 16.30 „Pan Hulot wśród samochodów” (fr. b.o.), g. 19.30 „Z przymrużeniem oka” (fr. 18 l.).

OLIMPIA — sob., niedz. g. 17.30 „Powrót Robin Hooda” (ang. 12 l.), g. 20 „Ucieczka gangsterów” (USA 18 l.), niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 — bajki.

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Gdzie woda czysta i trawa zielona” (pol. 15 l.).

RIALTO — sob., niedz. g. 15, 17.30 „Brawurowe porwanie” (USA 18 l.), sob. g. 19.30, niedz. g. 10, 12.30, 19.30 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).

RUSAKA (Swarzędz) — g. 15, 17 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.), g. 19.30 „Królowa pszczoły” (pol. 12 l.).

TECZA — g. 15.45, 18 „Zorro” (wi.-fr. b.o.), g. 20.15 „Drzwi w drzwi” (fr. 12 l.).

WARTA — sob. g. 10, 14, 16, 20, niedz. g. 12, 14, 16 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.), sob. g. 12, 18, niedz. g. 18, 20 „Milosna edukacja Walentego” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Tadek niejadek” (bajka).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — niedz. g. 13.30 „Sześć niedzieli w klawie Cebulka” (czes. b.o.), sob., niedz. g. 15, 18 „Plonący wieżowiec” (USA 15 l.).

WILDA — g. 15.30, 18, 20.30 „Rewolwer Python 357” (fr. 15 l.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 18 „Syrenka i książę” (jap. b.o.), g. 19.30 „Flis story” (fr. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 17, 19.30 „Zindy — chłopiec z bagiem” (meks. b.o.), niedz. g. 18 „Jeszcze mnie popamiętasz” (radz. b.o.), g. 17, 19.30 „Chinatown” (USA 18 l.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DZIĘKUJĘ

SZPITALE: SOBOTA — interna — ul. Mickiewicza 2; chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walići Młodzieży 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chełmińskiego 20 — tel. 66-00-56; nagię z zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscowościach publicznych — tel. 999.

Podstacj: ul. Borkowa 1, tel. 32-12-61; Ostrode Plastowskie 16, tel. 722-24, ul. Ugory, tel. 592-30, ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznanię Służby Zdrowia cywilnego codz. al. Marcinkowskiego 11, g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny cała dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurysta: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyku i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Chełmińskiego 349, Mickiewicza 22, Konińska 24, Słowińska, Starzec 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.15 Estrada przyjazna; 9 Lato z Radiem; 9.30 Teatr PR „Potop”; 10 Lato z Radiem c.d.; 12.25 Rumuńskie melodie ludowe; 13 U przyjaciół; 13.05 Tańce z oper i baletów; 13.15 Konc. życzeń; 13.35 Poezja i muzyka wiersze W. Szymborskiej; 14 Studio „Gama”; 14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” c.d.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18 Transm. z Lekkoatlet. Mistrz. Polski w Bydgoszczy; 18.33 Sprawozd. dźw. z Wigrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi; 18.50 Pieśni A. Celentano; 19.15 Muz. Z. Namysłowskiego; 19.50 Pieśni Julio Iglesias; 20.05 Konc. życzeń; 21.35 Przy muzyczce o sporcie; 22.25 Gra ork. PR i TV w Poznaniu; 22.30 Muz. do poduszek; 23 Minal dzień; 23.15 Aud. A. Jaroszewskiego.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 15, 19, 20, 22.

UWAGA, bądź przeszorny na drodze: 8.10, 11.45, 12.40, 18.25, 19.40, 22.20.

PROGRAM II: 7.50 A. Thomas

Uwertura do opery „Mignon”; 8 Tu „jedynka”; 9.30 Teatr PR — XV Międzynar. Festiwal Przyjazni „Brat Źak”; 10.40 Sprawy codzienne — „Cepelia na cenzurowanym”; 11 Wakacje melomani; 11.35 Publicz. międzynarod.; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Młody jazz polski; 13.20 Muz. wycinanki; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Wiecze, lepiej, nowoczesnej; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” magazyn wojskowy; 15.05 Konc. muz. operowej; 15.30 Radioferie; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 17 H. Dutileux — „Le loup” (Wilk) balet w 3 obrazach; 17.20 Powieść miesiąca — T. Nowak „Prorok”; 17.40 Rep. literacki pt. „Barwy dźwięku”; 18 Chansons Orlando da Lasso śpiewa Ensemble Polyphonique de France; 18.40 „Czas w ludzie”; 19 „Matijsakowie”; 19.30 Nowości PWM; 20 Rytm, rynek, reklama; 20.15 Konc. z nagraniem Wielkiej Orki. Symf.

UWAGA, MIESZKAŃCY

WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO!

Dyrekcja Oddziału Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy Oddział nr 5 w Środzie, przy ulicy Wiosny Ludów 10

INFORMUJE, ŻE PRZYJMUJE ZLECENIA W MIEJSCOWOŚCIACH:

- ◆ Poznań, ul. Czerwonej Armii 52/56
- ◆ Gniezno, ul. Warszawska 5
- ◆ Śrem, ul. Dzierżyńskiego
- ◆ Środa, ul. Wiosny Ludów 10

OFERUJĄC W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI NASTĘPUJĄCE MEBLE:

1. Meble stołowe czterosegmentowe wykonane na polsk w mahoniu.
2. Stoły dwupoziomowe wykonane na polsk w mahoniu, jesionie, dębie.
3. Pojemniki — biurka, mahoń, polsk.

Realizacja zleceń w terminie uzgodnionym z klientem do 1 miesiąca. Przy podpisaniu umowy obowiązuje wpłacenie zaliczki.

PONADTO W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

OFERUJE:

- usługi — metalowe
- " — tapicerskie — samochodowe i meble
- " — malarskie
- " — garbarskie — futerkowe
- " — naprawa sprzętu gosp. domowego.

1362-K2

Praca

Przyjmuje pania do prowa dnia domu dla 2 osób, wynagrodzenie bardzo wy sokie. Poznań - Swierczewo kie, Janiszewskiego 13 od godz. 10 do 22. 30673g

Potrzebna opieka do pełnej dziewczynki. Pa zna 18, tel. 611-36, do godz. 15. 30687g

Nauka

Korepetycje z matematy

ki, Dudziak, tel. 20-28-34. 30481g

Kupno

Biały cegły, kupie. Tel. 306982

Sprzedaż

Grandol 5-ramienny sty

lony oraz kinkiety —

sprzedam. Tel. 20-48-50. 30695g

Czaprak C-401 i przycz

odziem. Józef Ur

an, Dziedzienko, Stónecz

29. 30568g

Powód choroby oka

szego sprzedam zakład

zajmowania nabol autos

owych. Oferty „Pras

” Grunwaldzka 19 dla

30671g

Ciągnik Zetor Super sprzedam. Poznań, Suchy Las, ul. Zurawinowa 9. 30470g

Kamienie naturalne do pierścionka, tel. 447-38. 30526g

Tapezany jednoosobowe oraz inne meble używane w bardzo dobrym stanie sprzedam. Os. Plewińska, ul. Świetańska 35. 30535g

Dywany luksusowe, gruby sprzedam. Oferty: tel. 639-40 po godz. 17. 30548g

Nowy, damski kozuch sprzedam. Os. Manifestu Lipcowego 83 m. 5, po godz. 16. 30578g

Biurko z fotelem w stylu gdańskim sprzedam. Oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30602g.

Przyczępe campingowa m 128 sprzedam. Wschowa, Bema 7, tel. 21-70. 30625g

Duża przyczępe, towarowa, jednoosobowa sprzedam, tel. 20-01-64. 30638g

Samochody

Jelcza i Stara okazyjne sprzedam, tel. 425-60. 30624g

Forda - Capri, okazyjne sprzedam. Szymkowią - Ryczywół, tel. 110 (Ogrodniczko). 30674g

Fiat 1300, rok 1969 z nadwoziem MR — sprzedam. Środa Wlkp., ul. Czerwonej Armii 2a. 30679g

Fiat 126p korzystnie sprzedam. Oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30612g.

Trabanta Combi kupie, tel. 41-15-82. 30645g

Warszawa Pick-up sprzedam. Poznań, ul. Tułodzieckiej 19 (Podolany). 30577g

Fiat 1100, rocznik 1948, stan dobry sprzedam. Kędziora, Poznań, Przeźlecz 48. 30563g

Wartburga sprzedam. Słonińska 1. 30550g

Dacie 1300, stan idealny sprzedam. Os. Manifestu Lipcowego 3 m. 8. 30545g

Wartburga rocznik 1973 sprzedam, tel. 467-32. 30573g

Samochód Fiat 850 w dobrym stanie sprzedam. Ogłoszą: ul. Górczyńska 13 w dniach 6 i 7 sierpnia. 30476g

BOLESŁAW MICHALAK

powstanie wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odredzenia Polski. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 1 sierpnia br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona żona z rodziną

Ul. Junikowska 2 m. 2. 30744g

W dniu 27 lipca 1977 roku zmarni

STANISŁAW PAWLICKI

były długoletni, ceniony pracownik Zakładu Radiologii Szpitala im. J. Strusia. Pamięć o Nim pozostanie wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego wspołczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań - Stare Miasto

2582-K3

Malżonko z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty, tel. 33-16-99 wieczorem. 30291g

Kupię lub wydzierżawię pomieszczenie na pracownię krawiecką. Oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30273g.

Przyjmę na pokój, tel. 647-95. 30335g

Przyjmę studentów na pokój 1 i 2-osobowy. Górzec, ul. Skalna 15, od godz. 15-19. 30648g

Garaż poszukuję (Łazarz), tel. 626-19. 30626g

30575g

Nieruchomości

Działkę budowlaną (Oborniki) sprzedam, tel. 421-72. 30409g

W dogodnej miejscowości dom, pomieszczenia warsztatowe sprzedam. Włodzienice, ul. Wronieńska, Słowiackiego 18 m. 14. 30394g

Działkę budowlaną Po znań, atrakcyjne położenie, kuchnia. Oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30485g.

Działkę zadrzewioną, oplotowaną, sza — woda zezwolenie budowy, 15 km od Poznania sprzedam. Oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30611g.

Działkę zadrzewioną 1150 m² pod dom mieszkalny i warsztat usługowy sprzedam — Minikowo. Oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30846g.

Działkę budowlaną może być z materiałem budowlanym lub willę w stanie surowym albo w trakcie budowy w Poznaniu, kupię, chętnie dzierżawę. Oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30279g.

Wylaczone pół willi na Grunwaldzie przy tramwaju, mieszkanie 120 m², ogród 400 m² sprzedam, tel. 33-14-56 lub oferty „Pras” Grunwaldzka 19 dla 30224g.

Różne

Siatki parkanowe wykonywać. Poznań, ul. Kolejowa 37, Przybysz. 30330g

Przetargi

Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtó

nych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49 —

ogłosza

PRZETARG OGRODNICZONY

I przetarg na sprzedaż samochodu marki „Nysa”-521, rok prod. 1971 — cena wywoławcza — 45.500,— zł;

oraz II przetarg na sprzedaż:

— samochodu marki „Star-25L”, rok prod. 1964 — cena wywoławcza 21.420,— zł;

— samochodu marki „Star-25L”, rok prod.

1964 — cena wywoławcza 23.460,— zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15. 8. 1977 r.

o godz. 10 w Poznaniu, ul. Kościuszki 132.

Samochody można oglądać w ciągu 2 dni przed przetargiem w godz. 12-14.

Wadium w wysokości 10 proc. cena wywoławczej należy wpłacić, najpóźniej w przed

dniu przetargu do kasy — adres j. w. lub na

adres NBP IV OM w Poznaniu, nr 63047-879.

Od biorących udział w przetargu ograniczony wymaga się zezwolenia z Wydziału Komunikacji.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unie

ważnienia przetargu bez podania przyczyny.

2933-K1

Dnia 22 lipca 1977 roku zmara

JANINA SPECYAL

nasza była długolatnia, ceniona pracownica i serdeczna koleżanka.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie Zmarłej najbliższe wyrazy współ

czucia składają:

Dyrekcja, Z. Rada Przedsiębiorstwa oraz współpracownicy P. Z. Z. „Herapol” w Poznaniu.

2581-K3

Dnia 27 lipca 1977 roku zmarała po krótkich ciezkich cierpieniach, namaszczona Olejna św., przeżywszy lat 90 nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

MARIA KMIECIAK

z domu Pruchniewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pograżona

RODZINA

Wiry, ul. Dworcowa. 30697g

Dnia 28 lipca 1977 r. zmarła po krótkich ciezkich cierpieniach moja droga żona, nasza najukończalsza mamusia, przeżywszy lat 57, sp.

JADWIGA SAWIKOWSKA

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżony

mąż z dziećmi

Ul. Powidzka 8 m. 1. 30761g

W dniu 28 lipca 1977 r. zmarła po krótkich ciezkich cierpieniach moja droga żona, nasza najukończalsza mamusia, przeżywszy lat 57, sp.

Kol. HELENIE BARTKOWIAK

z powodu śmierci

MATKI

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

oraz współpracownicy

Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” Oddział w Poznaniu.

